

„Międzynarodowy Dzień Kobiet — dniem mobilizacji sił do walki o pokój”

Wydanie A

Cena egzemplarza zł 5

niezależnie od cen w innych wydaniach

ILUSTROWANY

Prenumerata poczt. zł 120

przez roznosiciela zł 130

KURIER POLSKI

rok VI (1950)

Centrala telefoniczna (K.P. Bydgoszcz) 33-41 i 33-42
Sekretariat Redakcji 19-07
sekretariat Redakcji przyjmuje od godz. 10 — 12

Czwartek, dnia 9 marca

Konto PKO „Zryw” nr VI-125 PKO LKP nr VI-141
Konto operacyjne nr 110-198
w Narodowym Banku Polskim oddział w Bydgoszczy

Nr 68 (1562)

Apel w sprawie walki o pokój przedłożony Sejmowi Delegacja Polskiego Kom. Obrońców Pokoju przyjęta przez Izbę

WARSZAWA (PR) W dniu 7 bm. przybyła do Sejmu delegacja Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, aby złożyć Sejmowi apel Światowego Komitetu Obrońców Pokoju zwrócony do parlamentów świata, Izba burzliwymi oklaskami przyjęła delegację. W imieniu delegacji prezes Ignar złożył na ręce marszałka Sejmu apel do Sejmu Rzeczypospolitej w sprawie obrony pokoju. Apel ten odczytał sekretarz — poseł Strzałkowski, (treść apelu podajemy na str. 2) poczem poseł Kruczkowski w imieniu Polskiego Kom. Obrońców Pokoju składał wniosek o przyjęcie przez Sejm wytycznych zawartych w apelu. Wniosek ten przyjmuje Izba entuzjastycznymi oklaskami i okrzykami na cześć przywódcy światowego frontu pokoju generalissimusa Stalina.

PROJEKT USTAWY o zmianie struktury administracyjnej Państwa

WARSZAWA (PAP) W dniu 7 bm. wicemarszałek Barcikowski wznowił 76 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego i udzielił głosu postowi Kubickiemu (ZSL), który omówił budżety resortów Ministerstwa Oświaty, Centr. Urzędu Szkolenia Zaw. oraz Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Dla podsumowania dyskusji zabrał głos poseł Popiel (PZPR) przewodniczący Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu.

Izba jednomyślnie w drugim i trzecim czytaniu przyjęła projekt ustawy skarbowej z budżetem na r. 1950 wraz ze wszystkimi załącznikami. W brzmieniu nadanym przez Komisję. Również jednomyślnie przyjęła Izba rezolucję do budżetu.

Następnie wicemarszałek Barcikowski proponuje uzupełnienie porządku dziennego następującymi punktami: pierwsze czytanie uchwalonego przez Radę Państwa i Radę Ministrów projektu ustawy konstytucyjnej, zamieniającej ustawę konstytucyjną o ustroju i zakresie działania najwyższych organów RP. Pierwsze czytanie uchwalonego przez Radę Państwa i Radę Ministrów projektu ustawy o terenowych organach jednolitej władzy państwowej, zmiana składu osobowego Komisji Rolnictwa i RR oraz sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu o rządowym projekcie ustawy o Urzędzie Rezerw Państwowych.

Po jednomyślnym przyjęciu wniosku wicemarszałka Barcikowskiego, Izba odesłała do Komisji Administracji Rządowej i Samorządowej oraz Prawniczej i Regulaminowej

projekt ustawy konstytucyjnej, zmieniającej ustawę konstytucyjną o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej.

Na trybunę wstępuje Prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz, który zapoznaje Izbę z projektem ustawy o terenowych organach jednolitej władzy państwowej.

Projekt ustawy przedstawiony przez premiera Cyrankiewicza, przewiduje zniesienie Związku Samorządu Terytorialnego, zniesienie Urzędów Wojewódzkich, Starostw i Urzędów Gminnych, stanowisk wojewodów, starostów

◆ c.d. str. 2

Telegram kobiet z Łodzi do przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta

WARSZAWA (PAP) Przewodniczący Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Bolesław Bierut otrzymał nast. depezę:

„My, kobiety partyjne i bezpartyjne, członkinie Ligi Kobiet — pracownice Zarządu Miejskiego w Łodzi, zebrane w dniu dzisiejszym w sali Filharmonii w Łodzi na uroczystej akademii z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet, z radością witamy uchwałę Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, która doceniła udział kobiet w budowie socjalizmu i w walce z całym ludem pracującym o rozkwit naszej ojczyzny i trwały pokój.

W związku z tym przyrzekamy Wam, Towarzyszu, jednomyślnie, że wzmocnimy wysiłkiem i pracą swo-

ją dążyć będziemy aż do ostatecznego zrealizowania następujących wytycznych, które przysięgacie nam będą na każdym kroku:

- 1) ugruntowanie pokoju, 2) wzmoczenie wydajności i dyscypliny pracy, przez którą przyczynimy się do szybszego zrealizowania planu sześciolatniego jako podwaliny pod ustrój socjalistyczny, 3) rozszerzenie do najbardziej zapadłych wsi i miasteczek sojuszu między kobietą miasta a wsi, 4) zrealizowanie wszystkich wytycznych Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej jako wytycznych zdążających do poprawy bytu mas pracujących do lepszego życia.

Kobieta na posterunku w pracy zawodowej i społecznej



Tysiące kobiet polskich, dla których Państwo Ludowe stworzyło szerokie możliwości pracy zawodowej, społecznej i politycznej, bierze czynny udział w budowaniu nowego ustroju, opartego na zasadach pełnej sprawiedliwości społecznej.

Genowefa Wiśniewska, brygadistka Wrocławskich Zakładów Odzieżowych, jest właśnie jedną z wielkiej rzeszy kobiet, które właściwie zrozumiały rolę kobiety w warunkach państwa ludowego. Jest ona nie tylko wzorową pracownicą i stale powiększa swoje normy produkcyjne, ale bierze również czynny udział w życiu społecznym kobiet wrocławskich, czym zasłużyła sobie na miano przodowniccy społecznej. Na zdjęciu: Genowefa Wiśniewska wespół ze swoimi koleżankami przygotowuje gazetkę ścienną we wrocławskiej Lidze Kobiet. (Foto — Film Polski)

Płyną meldunki o przekraczaniu zobowiązań Wspanialiły czyn kobiet polskich

WARSZAWA (PAP) Mnożą się meldunki o wykonaniu i przekroczeniu zobowiązań, podjętych przez kobiety miast i wsi Polski dla uczczenia 8 marca — dnia solidarności kobiet postępowych świata, walczących o pokój.

Robotnice fabryki papieru w Kluczkach przepracowały 2.400 godzin dla celów społecznych. Przewodząca młodzieżowa grupa produkcyjna im. Halki Sawickiej za deklarowała podniesienie norm produkcyjnych do 180 proc. i przekroczyła zobowiązanie o 49 proc.

W oddziale zeszytarni 150 kobiet zapakowało ponad 5 ton zeszytów. Najstarsze pracownice zakładu: Kamionka, Bachur i Czart osiągały 154 proc. normy, czyli o 30 proc. więcej, niż zadeklarowały dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet.

Przodownice pracy Fabloku w Chrzanowie: Kowalska, Bochenek, Noworyta i Deda stale przekraczają zadeklarowane normy produkcyjne o 20 proc.

W Białej Krakowskiej pracownice fabryki szczotek, i pedziły przystąpiły do współzawodnictwa o wykonanie rocznego planu do listopada rb. oraz o podnoszenie jakości produkcji.

Kobiety pracujące w charakterze dzwignowych w porcie gdańskim: Anna Roskosz i Helena Borkowska, stale przekraczające swoje normy produkcyjne, w

dniah „Wart Pokoju”, zwiększyły wydajność swej pracy o jeszcze 10 proc.

Mieszkaniczki wsi Olszyna, pow. gdańskiego założyły przedszkole, członkinie Ligi Kobiet w pow. kartuskim wykonały 120 proc. planu skupu mleka i jaj.

Studentki politechniki gdańskiej otoczyły opieką izbę dworcową i założyły 8 kursów początkowej nauki czytania i pisania. Junaczki „SP” założyły 35 świetlic gromadzkich, 45 kół gospodyń wiejskich i 17 kół hodowczyń drobiu.

KC PZPR pozdrawia kobiety Polski Ludowej w dniu ich święta

Komitet Centralny PZPR z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet — 8 marca pozdrawia kobiety pracujące w Polsce Ludowej, przodowniczkę pracy, wszystkie robotnice, gospodynie wiejskie, nauczycielki, pracownice służby zdrowia, pracownice instytucji państwowych, gospodarczych i społecznych, kobiety wysunięte przez władzę ludową na stanowiska kierownicze, działaczki i przodownice społeczne Ligi Kobiet.

Po 40 latach mozolnego pokonywania przeszkód stojących na drodze wyzwoleńczego ruchu kobiecego, osiągnięte zostały zdobycze socjalne kobiet i utrwala ich pozycja społeczna w wielu krajach. Przyczynił się do tego rewolucyjny pochód socjalizmu, który do rewolucyjnych haseł robotniczych dołączył hasło walki z krzywdzącymi kobietę prawami i zwyczajami.

Do niedawna jeszcze ogół kobiet nie doceniał znaczenia równouprawnienia, zadawając się bierną i podrzędną rolą społeczną ograniczoną wąskimi ramami życia wyłącznie rodzinnego. Praca zawodowa kobiet była traktowana pogardliwie jako „zło konieczne” nawet przez te kobiety, którym „nie-normalne” warunki życiowe — brak opieki materialnej męża — narzuciły tę „smutną” konieczność. Kobiety pracujące, przeważnie niewykwalifikowane, były wyszukiwane przez chlebodawców, w wyjątkowych wypadkach mogły osiągnąć poważniejsze lub samodzielne stanowisko.

Dzisiaj — dzień 8 marca jest już znany powszechnie, jako jedno z ważnych świąt postępowej ludzkości. Jest pożytecznym wyrazem solidarności międzynarodowych, zorganizowanych sił kobiecych w walce o nowe oblicze świata. Jest dniem zwycięstwa sprawy kobiecej i zrealizowanych zamierzeń — jest dniem wyzwolenia kobiety z zacięcia kulturalnego i przestarzałych form życia. Jest dniem mobilizacji kobiet całego świata w dziele obrony pokoju.

Ruch kobiecy wzrasta na sile i ogarnia cały świat. Źródłem i motorem tego ruchu jest pożyteczna 80-milionowa Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet, jednocząca w walce o sprawiedliwość społeczną kobiety 56 państw i narodów.

Szczególnie uroczysto obchodzony jest Dzień Kobiet w krajach, gdzie władzę sprawuje lud. W Związku Radzieckim, w krajach demokracji ludowej, w Demokratycznej Republice Niemieckiej, w wyzwolonych Chinach kobiety cieszą się uzyskanymi sukcesami i osiągnięciami. Przekreślone zostały tam raz na zawsze przesady o niższości i nieudolności kobiet. Kobiety śmiały sięgnęły po wiedzę i naukę — stanęły do pracy we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, kulturalnego i społecznego, otrzymując pełnię praw politycznych i ekonomicznych — szeroki zakres możliwości awansu społecznego. W krajach tych całe społeczeństwo przyjaźnie i radośnie bierze udział w Dniu Kobiet i popiera ich ambicje i dążenia, widząc we wkładzie kobiecych sił społecznych pożyteczny czynnik rozwoju i rozbudowy.

W Polsce Ludowej wobec ogromu zadań związanych z wykonaniem planu 6-letniego, tegoroczny Dzień Kobiet odbywa się pod znakiem wyjątkowej pracy. Powszechny „Czyn Marcowy” poprzedził to święto. Czyn ten wyraził się w podjęciu z zapałem współzawodnicztwa pracy, w zobowiązaniach produkcyjnych, społecznych i kulturalnych, podejmowanych przez kobiety indywidualnie i grupowo na odcinkach życia miast i wsi. Czyn Marcowy jest pierwszym wkładem kobiet polskich w dzieło realizacji planu 6-letniego, które ma przynieść Polsce wzrost dobrobytu i kultury.

Naczelnym hasłem Dnia Kobiet w skali światowej jest obrona pokoju.

Hasło to podejmują nieprzeliczone rzesze kobiet całego świata, jako najbardziej najbardziej przemawiające do serc i uczuć kobiecych. Podejmują je kobiety we wszystkich krajach, kobiety wszystkich narodowości, wszystkich ras i religii — kobiety białe, żółte i czarne — katoliczki i protestantki, prawosławne i muzułmanki. Kobiety wiedzione abawym instynktem macierzyńskim

Apel w sprawie obrony pokoju przedłożony Sejmowi w dniu 7 bm.

Pragną uchronić ludzkość od zguby. Jednogłośnie wołanie o pokój — wołanie o prawo do życia płynące z ust żon i matek rozlega się w świecie. O to wołanie rozbijają się ataki propagandy wojennej.

„Nie chcemy wojny — wołają matki — bo niesie nam i naszym dzieciom śmierć i zagładę — bo zamienia nasze kraje w ruiny i zgłusza, bo rozbija nasze domy i szczęście rodzinne. Pamiętajmy przeżyte męki i cierpienia. Pamiętajmy obozy śmierci i krematoria! Do dziś tużają się po świecie tysiące bezdomnych sierot. Nie wydymy naszych synów, mężów i braci na rzeź morderczą — na mięso armatnie. Precz z wojną i nienawiścią, precz z podżegaczami wojennymi! Miliony ludzi sprzymierzyło się z kobietami w tej walce. Rosną z dnia na dzień szeregi bojowników o pokój, wzmagają się i organizują w światowym froncie niezwykłe sily pokoju i postępu pod wodzą największego przyjaciela prostych ludzi — Józefa Stalina.

8-marcowe hasła kobiet bliskie są myślom ludzi Stronnictwa Pracy. Dzwonie kojarzą się, nabierając konkretności i treści, odwieczne prawdy chrześcijańskie, ideały sprawiedliwości społecznej i miłości bliźniego z szczytami się w świecie ideałami braterstwa, z dążeniami wyzwolenia z wężowego chwila przez człowieka, z walką o utrwalenie powszechnej zgody i pokoju.

Kobiety naszego stronnictwa z wiarą w hasła postępu, z pełną wiarą w zwycięstwo sily pokoju, łączą się w Dniu Świąta Kobiet z kobietami Polski i świata w ich niestrudzonej pracy i walce dla dobra i szczęścia ludzkości.

W. Bogdanowiczowa.

„Spełniając wyrażoną przez Światowy Komitet Obrońców Pokoju wolę setek milionów mężczyzn i kobiet wszystkich ras, narodów i wyznań, którzy w 76 krajach podjęli i prowadzą wspólną walkę o pokój, w głębokim przekonaniu, że wola ta jest jednoczącą nie wolą milionów polskich kobiet, mężczyzn i młodzieży, Polski Komitet Obrońców Pokoju przedstawia Sejmowi Rzeczypospolitej „Apel o pokój — do parlamentów świata” Światowego Komitetu Obrońców Pokoju.

Wysoki Sejm rozważyć i poprzeć rządy 5 punktów apelu.

Punkt pierwszy — mówi o ograniczeniu zbrojeń w skali światowej. Polscy obrońcy pokoju popierają najgoręcej tę propozycję i wraz z całą postępową ludzkością domagają się, aby wysięg zbrojeń, narzucony światu przez imperializm, został sparaliżowany, aby solidarna postawa i sily wszystkich niezależnych państw, narodów, ludów i ludzi pragnących pokoju osłodziła imperializm w jego zbrodniczym szaleństwie zbrojeń.

Punkt drugi apelu mówi o zakazie używania broni atomowej.

Polscy obrońcy pokoju wraz z miliardami ludzi na świecie najgoręcej popierają tę propozycję i żądają, aby wszystkie państwa za przykładem Związku Radzieckiego szukały zastosowania energii atomowej do wielkich dzieł pokojowych dla dobra ludzkości, zamiast produkować bombę atomową

na zgubę dzieci i starców, młodzieży i dorosłych, mężczyzn i kobiet.

Imperialiści i podpalacze wojny muszą jeszcze zrozumieć, że wojna atomowa, którą grozi ludzkości i kulturze, przede wszystkim im samym musiałaby przynieść klęskę i zagładę.

Punkt trzeci apelu mówi o zaprzestaniu zbrojnych interwencji przeciw ludom i narodom kolonialnym.

Polscy obrońcy pokoju naród polski pamiętający żywo swój niedawny straszliwy los w Jarzmie hitlerowskiego imperializmu — całym sercem, wraz ze wszystkimi postępowymi i uczciwymi ludźmi na świecie, stoją po stronie walczących o wolność ludów i ludzi w krajach ucisku kolonialnego.

Z radością wspominają zwycięstwo Ludowych Chin, z uznaniem witając na wiązanie stosunków z wyzwolającym się Wietnamem — polscy obrońcy pokoju będą pracować, żeby jak najprędzej sprawiedliwy pokój i wolność zapanały wszędzie, gdzie dziś jeszcze sroży się bagnet imperialistycznego ciemięzcy.

Punkt czwarty apelu domaga się zaprzestania represji wobec bojowników o pokój.

Polscy obrońcy pokoju, oburzeni faszystowskimi praktykami rządów imperialistycznych i zmarszczonych przeciw bohaterom walczącym o pokój i przeciw zbrojeniom napastniczym przyłączają się do tego żądania. Domagamy się, żeby w stosunkach międzynarodowych winni takich represji traktowani byli jako podżegacze do wojny napastniczej, a więc jako zbrodniarze wojenni ze wszystkimi konsekwencjami prawa międzynarodowego.

Punkt piąty apelu domaga się podpisania przez wielkie mocarstwa w ramach ONZ paktu pokoju i położenia kresu propagandzie agresji i siania paniki wojennej.

Polscy obrońcy pokoju popierają gorąco i tę propozycję, widząc w pakcie pokoju wielki mocarstw wielki krok naprzód w walce o pokój. Przypominają z uznaniem inicjatywę Polski Ludowej w sprawie walki przeciw propagandzie wojennej w druku. Połączają z oburzeniem świadomie rozpętanej przez kółka imperialistyczne historii wojennej w Stanach Zjednoczonych i krajach kapitalistycznych.

Ta robota podpalaczy świata ma na celu wpoić w masy tych krajów fałszywe przekonanie o nieuchronności wojny i osłabić w ten sposób sily oporu obrońców pokoju. Ta robota jest przejawem światowego klucza wojny napastniczej i zbrodni wojennej.

Polscy obrońcy pokoju stoją na stanowisku, że zbrodniarzy wojennych trzeba karać, zanim zdołają wywołać wojnę i liczą na to, że takie stanowisko będzie nadal zajmował Sejm i Rząd Polski w instytucjach międzynarodowych i w polityce wewnętrznej wobec agentów imperializmu, światowych siewców propagandy i paniki wojennej.

Przedstawiając Wysokiemu Sejmowi światowy apel o pokój do parlamentów, polscy obrońcy pokoju wiedzą do brzo i podkreślają z dumą, że w ciągu pięciu lat od zakończenia drugiej wojny masy pracujące, Sejm i Rząd Polski Ludowej — prowadziły i prowadzą nieugiętą politykę pokoju, politykę wierności światowemu obozowi pokoju, politykę najściślejszej przyjaźni z jego sily główną i strażą przednią — Związkiem Radzieckim. Ze Związkiem Radzieckim, który podniósł pierwszy na świecie sztandar zwycięskiego socjalizmu, który oddał swą obrzytą poległą na służbę ludzkości i postępu, rozbijając wczoraj na polach bitew wojska faszystowskiej zagłady, dziś — stojąc nieugięcie w poprzek imperialistycznym dążeniom do wojny i panowania nad światem.

Polska Ludowa prowadziła i prowadzi politykę przyjaźni i sojuszu z państwami demokratycznymi i socjalistycznymi z klasą robotniczą i ze wszystkimi skupieniami dokoła niej sily pokojowymi i antyimperialistycznymi, w krajach kapitalistycznych i kolonialnych. Polscy obrońcy pokoju wiedzą dobrze i podkreślają z dumą, że polityka wew-

nętrzna i zagraniczna Polski Ludowej jest od początku zgodna z duchem i treścią apelu Światowego Komitetu Obrońców Pokoju.

Wewnątrz kraju — klasa robotnicza na czele mas pracujących usunęła ustrojowe źródła wojny, jakie w naszych czasach tkwią w kapitalizmie. W polityce zagranicznej — Polska Ludowa popierała z wszystkich sily każdą propozycję mogącą realnie przyczynić się do ugrunтовania pokoju.

Stanowisko Sejmu Polskiego, polityka Rządu Ludowego wyrażają i wyrażają w pełni pokojową wolę narodu polskiego i milionów polskich obrońców pokoju.

W polityce Polski Ludowej widzimy urzeczywistnienie dążeń ruchu pokoju w Polsce i na świecie, widzimy zgodność z nieugiętą pokojowymi sily i czynami wodza światowego obozu pokoju — Józefa Stalina.

Polscy obrońcy pokoju — wielomilionowa armia kobiet, mężczyzn i młodzieży, przyłączając się do światowego apelu o pokój — oświadczają Sejmowi Rzeczypospolitej, że jego decyzje obróćą w czyn i poprą każdą godziną pracy w przemyśle, na roli, w transporcie i w handlu, w nauce i w wychowaniu, w walce o wykonanie i przekroczenie planu 6-letniego i pierwszego jego roku 1950, w szybszej i lepszej budowie Polski Ludowej, Polski Socjalistycznej.

Za przykładem klasy robotniczej, za przykładem przedowników pracy — polscy obrońcy pokoju nie będą szczęśliwi, aby coraz silniejsza była Polska Ludowa — nasza ojczyzna i ważna pozycja światowego frontu pokoju. Aby coraz większy był jej wkład do sily zwycięstwa wielkiego obozu pokoju, skupionego dokoła pierwszego państwa socjalizmu.

PRZEKSZTAŁCENIE Ministerstwa Skarbu w Ministerstwo Finansów

◆ c.d. ze str. 1

burmistrzów i wóltów. Oznacza to ujednoczenie władzy państwowej przez skautenie jej w jedynym organie jakim są Rząd Narodowy, Premier podkreślił, iż ustawa ta oznacza nowy etap na drodze wiodącej do ustroju sprawiedliwości społecznej, na drodze do demokracji nowego typu.

Przemówienie Premiera oklaskiwane było gorąco przez posłów.

Projekt ustawy odesłano do Komisji Administracji Rządowej i Samorządowej oraz do Komisji Prawniczej i Regulaminowej.

Następnie, na wniosek wicemarszałka Barcikowskiego, Sejm dokonał częściowej zmiany zakładu osobowego stałej Komisji Rolnictwa i Reform Rolnych.

Sprawozdanie Kom. Planu Gosp. i Budżetu o rządowym projekcie ustawy o Urzędzie Rezerw Państwowych złożył poseł Sadrakula (ZSL). Mówca podkreślił, że planowa gospodarka, wymaga stałych rezerw państwowych. Rezerwy materiałowe i artykułów konsumpcyjnych uchronią naszą gospodarkę od zakłóceń, które mogłyby nastąpić z takich przyczyn, jak np. klęski żywiołowe, niezrealizowane umowy handlowe z państwami kapitalistycznymi itp. Planowa gospodarka rezerwami winna być powierzona specjalnie powołanemu Urzędowi Rezerw Państwowych.

Sejm uchwalił ustawę jednogłośnie w drugim i trzecim czytaniu.

Posel Krygier (PZPR) złożył sprawozdanie Komisji Finansowo-Skarbowej o rządowym projekcie ustawy o przekształceniu urzędu ministra skarbu w urząd ministra finansów. Sprawozdawca oświadczył, że projekt ten jest konsekwencją przemian, jakie przechodzi nasze Państwo, likwidując kapitalizm i budując socjalizm. Nasz aparat skarbowy i finansowy musi być tak zorganizowany, aby spełniać na swoim odcinku zadania związane z tymi przemianami.

Powiązanie polityki finansowej naszej gospodarki uspołecznionej z budżetem i inne zadania w dziedzinie finansów, których realizacja stanowi rękojmnie realizacji planu 6-letniego, muszą być powierzone urzędowi o znacznie szerszym zakresie działania, aniżeli dotychczasowe kompetencje Ministerstwa Skarbu. Zadaniem Ministerstwa Finansów będzie m. in. kontrola całego naszego życia gospodarczego w dziedzinie gospodarki finansowej. Ministerstwo Finansów nie będzie posiadało charakteru urzędu wyłącznie administracyjnego, ale stanie się urzędem, którego zadaniem będzie tworzenie nowych form systemu finansowego w naszym kraju.

W drugim i trzecim czytaniu Sejm uchwalił jednogłośnie ustawę o przekształceniu urzędu ministra skarbu w urząd ministra finansów.

Orzeczenie Trybunału Haskiego w sprawie trybu przyjmowania nowych kandydatów do ONZ

HAGA (PAP) Trybunał Międzynarodowy w Hadze wydał orzeczenie w sprawie trybu przyjmowania nowych kandydatów do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Większość 12 głosów przeciwko 2 trybunał odrzucił twierdzenie delegacji argentyńskiej wysunięte

na III i IV sesji generalnego zgromadzenia, że zgromadzenie może przyjąć nowy kraj w poczet członków ONZ nawet przy braku pozytywnych zaleceń ze strony Rady Bezpieczeństwa.

Orzeczeniem swym Trybunał Międzynarodowy w Hadze potwierdził de facto tezy i argumenty, przytoczone w swoim czasie przez szefa delegacji radzieckiej w ONZ min. Wyszynskiego oraz zasadę jedyności w Radzie Bezpieczeństwa. W ten sposób Trybunał Międzynarodowy podzielił stanowisko, zajmowane przez Związek Radziecki.

Wiktor Grosz ambasadorem RP w Pradze

WARSZAWA (PAP) Prezydent RP mianował ambasadorem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym RP w Pradze Wiktora Grosza dotychczasowego rzecznika Min. Spraw Zagranicznych. Dotychczasowy ambasador RP w Pradze Leonard Borkowicz mianowany zostaje na inne stanowisko w kraju.

25 rocznica zgonu Juliana Marchlewskiego

WARSZAWA (PAP). 22 marca mija 25. rocznica zgonu Juliana Marchlewskiego, wielkiego rewolucjonisty i znakomitego Polaka, jednego z najbardziej wybitnych organizatorów rewolucyjnego ruchu robotniczego w Polsce, niezłomnego szermierza wolności, który całe swe życie poświęcił walce o wyzwolenie społeczne i narodowe mas pracujących Polaków.

W 25. rocznicę zgonu Juliana Marchlewskiego masy pracujące naszego kraju złożyły hołd nieugiętemu bojownikowi o wolność i socjalizm. Uroczystości rocznicowe odbędą się w drugiej połowie marca. Dnia 22 marca specjalna delegacja przywiezie urnę z prochami Juliana Marchlewskiego z Berlina do Warszawy,

CRZZ gratuluje radzieckim związkom zawodowym z okazji obniżki cen w ZSRR

WARSZAWA (PAP) W dniu 6 bm przewodniczący CRZZ Aleksander Zawadzki przesłał do przewodniczącego WCSFS W. Kuźnicowa telegram, w którym czytamy m. in.

„Z wielką radością robotnicy i pracownicy umysłowi Polski zrzeczeni w związkach zawodowych, powitali nową uchwałę Rady Ministrów ZSRR i KC WKP(b) o obniżce państwowych cen artykułów spożywczych i przemysłowych powszechnego użytku, a także o oparciu rubla na bazie złota i podniesieniu jego kursu.

To wasze nowe, wspaniałe osiągnięcia, które jest trzecim z rzędu w ciągu dwóch lat w dziedzinie obniżki cen — jest rezultatem istnienia ustroju radzieckiego, jest rezultatem pracy związków zawodowych, kierowanych przez Partię Bolszewicką, rezultatem polityki rządu i osobiste Towarzysza Stalina, — jest wyrazem codziennej troski o podniesienie dobrobytu ludności w kraju socja-

lismu.

Wasze wspaniałe osiągnięcia stanowią dodatkowy bodziec dla naszej klasy robotniczej w realizacji 6-letniego planu — fundamentu socjalizmu w Polsce.

Prosimy przekazać wszystkim związkowcom ZSRR nasze najserdeczniejsze gratulacje i braterskie życzenia nowych zwycięstw”.

Delegacja kobiet radzieckich wyjechała do Londynu

7 MOSKWI do Londynu wyjechała delegacja kobiet radzieckich na zaproszenie angielskiego komitetu obchodu Międzynarodowego Dnia Kobiet. Na czele delegacji stoi Ludmila Dubrowina wiceminister oświaty Federacji Rosyjskiej.

Wielkie zwycięstwo górników amerykańskich

NOWY JORK (PAP) Zakończył się strajk 370 tysięcy górników amerykańskich. Pomiędzy właścicielami kopalni a związkami zaw. górników podpisany został nowy układ zbiorowy, zaakceptowany przez komitet polityczny związku zawodowego, składający się z 200 osób.

Nowy układ przewiduje podwyżkę płacy dziennej o 70 centów oraz podwyżkę kwot, wnoszonych przez właścicieli kopalni na rzecz funduszu

emerytalnego górników o 10 centów od każdej tony wydobytego węgla.

Układ podpisany został na okres do 1 lipca 1952 roku, lecz na mocy tego układu pertraktacje w przedmiocie wysokości płac mogą być wznowione po dniu 1 kwietnia 1951 r. Wszelkie kwoty, zaległe z tytułu funduszu emerytalnego do chwili wygaśnięcia mocy obowiązującej poprzedniego układu zbiorowego, muszą być wniesione przez właścicieli kopalni do 15 marca br.

Według danych związku górników, zaległości z tego tytułu, jeśli chodzi o właścicieli kopalni w stanach południowych — wynoszą od czerwca ub roku około 5 milionów dolarów.

W ten sposób górnicy odnieśli wielkie zwycięstwo po 8-miesięcznej walce, w toku której właściciele kopalni uporczywie odmawiali pertraktacji, licząc na to, że ustawa Tafta-Hartley'a oraz ingerencja organów sądowych pomoże im w złamaniu solidarności robotniczej i w zmuszeniu górników do powrotu do pracy.

Mao Tse-Tung powrócił do Chin

PEKIN (PAP) Agencja Prasowa Nowych Chin donosi, że wrócił do Pekinu przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Mao Tse-Tung, premier adm. rady i min. spraw zagr. Czou En Lai wraz z innymi członkami delegacji chińskiej.

Robotnice łódzkie do kobiet greckich i wyzwolonych Chin

Robotnice i pracownice, zatrudnione w PZPB nr 5, wysłały do kobiet greckich list, w którym piszą m. in.: „W dniu międzynarodowego święta Kobiet, życzymy Wam do całego serca, abyście mogły stać się wolnym narodem. Z zainteresowaniem śledzimy walkę robotników i waszą bohaterką postawę o wolność Grecji. My, dzięki Armii Radzieckiej, dla której żyjemy wdzięczność i gorącą miłość, mamy wolną, sprawiedliwą Polskę. Jesteśmy szczęśliwe, nie ma u nas bezrobocia, kobiety mają prawo do nauki, do wyboru zawodu jakim najbardziej odpowiada. Mamy prawo decydować w różnych najpoważniejszych zagadnieniach, gdy idzie o dobro naszej ojczyzny.

Na każdym odcinku staramy się wzorować na kobietach radzieckich. Przystępujemy z ochotą do współzawodnictwa pracy, polepszając przez to stopę życiową każdego obywatela i ogólny rozwój naszego kraju.

W toku całej naszej pracy, naszych zajęć i zobowiązań, nie zapominamy o Was, drogie przyjaciółki. Wiedząc, że nie jesteście osamotnione w Waszej ciężkiej walce.

Włóknarki, zatrudnione w PZPB nr 2, przesłały do kobiet chińskich list, w którym czytamy:

„My, kobiety, polskie, ślemy kobietom wyzwolonych Chin serdeczne pozdrowienia z okazji międzynarodowego święta kobiet.

Zwycięstwem kobiet chińskich jest naszym zwycięstwem. Podziwiamy Was i bohaterstwo Waszego narodu, który krwią wywalczył wolność. Cieszymy się z Waszego zwycięstwa. Życzymy Wam sukcesów w odbudowie Waszego kraju.

Nasze święto

Wzmocną pracą dla Polski potęgujemy siły obozu pokoju

Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet Zarząd Główny Ligi Kobiet ogłosił apel, w którym zwraca się do kobiet robotnic, pracownic umysłowych, żon i matek, rzuca hasło wzmocnienia wysiłków produkcyjnych i czynnej walki o lepsze jutro na wszystkich odcinkach życia społecznego, mówi o nowej roli kobiety w Polsce i o wielkiej roli kobiety w umacnianiu światowego frontu pokoju.

Kobiety polskie podejmujące i wykonujące zobowiązanie uczczenia rocznic Międzynarodowego Dnia Kobiet



Kobiety przy pracy w introligatori Spółdzielni Wydawniczej „Zryw”. (Foto — IKP)

biał podkreślają z mocą, że tylko wzmocniona praca dla Polski Ludowej potęguje siły obozu pokoju światowego.

Temu samemu przekonaniu dały wyraz również wszystkie kobiety zatrudnione w Spółdzielni Wy-

działającej Komisji Kobiecej i członkinią Ligi Kobiet. Oczy jej rozjaśniają się, gdy mówi o swej pracy. Praca jej daje prawdziwe zadowolenie, praca też pomogła jej przełamać otepienie, jakie ogarnęło ją po śmierci męża zamordowanego nie ludzko przez hitlerowców, praca pomogła jej przetrwać niedolę życia wysiedlonej. Praca daje jej zadowolenie, bo wie, że jest ona podstawą przyszłego szczęścia jej „kochanej czwórki”. Życzeniem moim — mówi p. Dalewska — mimo moich 43 lat „na karku” jest nauczyć się jeszcze wielu rzeczy, abym w przyszłości mogła jeszcze lepiej pracować dla Polski Ludowej i służyć pomocą i radą wszystkim, którzy tej rady i pomocy będą potrzebowali.

Regina Kostańska zatrudniona w introligatori wyrobiła ostatnio 160 proc. normy. We współzawodnictwie pracy bierze udział od chwili zaprowadzenia go w zakładzie. Pracę swą lubi ogromnie. Nie chciałaby też jej zmienić. Sama o sobie mówi p. Kostańska bardzo niewiele, mówi jednak za nią wyniki jej pracy — 160 proc. normy, 53,75 pkt. za styczeń i luty. Brawo p. Reniu!

Podczas akademii wyróżniona została też 18-letnia Stefania Zygmuntówna, pracowity pomocnik introl-

gatorski i bardzo czynny członek i zarządcą wiceprzewodnicząca zakładowego koła ZMP. Ona też werbuując nowych członków Koła zebrała największą ilość deklaracji, a obecnie pracuje z ogromnym zapałem nad uaktywnieniem działalności Koła. Poza tym interesuje się życiem świetlicowym Koła Ligi Kobiet i Tow. Przyjaciółki Radzieckiej.

Naszą ostatnią rozmówczynią jest pracownica umysłowa p. Zofia Jasiak. Pani Zosia jest bardzo skromna, mówi bardzo niewiele. Zostać przewodniczącą pracy — według jej zdania — jest nie tylko celem, ale i obowiązkiem każdej kobiety pracującej. Poza pracą zawodową p. Jasiak prowadzi kasę zapomogowo-pożyczkową i zajmuje się prowadzeniem gospodarstwa domowego swych rodziców-starych. Z rozmowy wnioskujemy, że żal jej każdej straconej chwili czasu. Żegnamy więc naszą rozmówczynię i życzymy jej dalszych sukcesów w pracy. Sukcesów tych życzymy też serdecznie wszystkim pracownicom naszego wydawnictwa i wszystkim kobietom polskim obchodzącym dzień uroczystości swoje święto, walczącym o szczęśliwą przyszłość narodu polskiego i całej ludzkości.

POZNAJ swoje uprawnienia

Z chwilą przyznania renty inwalidzkiej Tobie i Twojej rodzinie zostaje równocześnie przyznana bezpłatna pomoc lecznicza i polonizacja. Przysługuje ona bez ograniczeń do czasu trwania.

Kobiety polskie manifestują swą solidarność ze światowym obozem pokoju

Na odbywających się w całym kraju uroczystych zebraniach z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet, robotnice, inteligentki pracujące, chłopki mało i średniorolne manifestują swą solidarność ze światowym obozem pokoju.

W Warszawie na akademii Ligi Kobiet zgromadziły się robotnice, pracownice zakładów przemysłowych, pracownice umysłowe i gospodynie domowe. Przedstawicielki przodujących zespołów z dumą meldowały o przedterminowym wykonaniu i przekroczeniu zobowiązań podjętych na dzień 8 marca.

Grupa przodownic pracy fabryki Schicht znacznie przekroczyła swoje

zobowiązania produkcyjne i osiągnęła 225 proc. normy. Grupa Włoskowskiej w emalierni Mennicy Państwowej wykonuje 249 proc. normy produkcyjnej, grupa Noakowskiej osiąga 277 proc. normy. W fabryce narzędzi leżarskich pracownice, wykonujące precyzyjnie zwiększyły wydajność o 10 proc.

Oswiadczyły, że nie ustana w wysiłkach dla jeszcze dalszego polepszenia wyników pracy w celu spotęgowania sił obozu pokoju.

Wręcz z robotnicami składały meludniki nauczycielki i przedszkolanki, pragnące w dziedzinie nauki i wychowania zapewnić dzieciom robotniczym jak najlepsze warunki.

Konkurs literacki

Dzień, który zapamiętałam

Na konkurs literacki ogłoszony przez nas z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet wpłynęła już duża ilość prac. Choć konkurs nie został jeszcze zamknięty, ogłaszamy jedną z nich, opatrzoną godłem „Szczęśliwa Matka”.

Dużo przeżyłam w moim życiu dni, które zapamiętałam. Były one albo radosne, albo bardzo smutne. Ale jeden dzień zapamiętałam dlatego, że był wielkim dniem, bardzo mielkim dniem mego życia. Dzień ten przeżyłam bardzo głęboko i o promieni on wszystkie dalsze dni mego życia szczęściem, zadowoleniem i spokojem. A był to ów dzień, gdy Sejm RP uchwalił dekret o zniesieniu znaku N. N. przy nazwisku nieślubnego dziecka. Poczulałam wówczas taką głęboką wdzięczność do naszego Rządu za to, iż stanął w obronie tych biednych, nieminnie napiętnowanych nieślubnych dzieci i naprawił krzywdę wyrządzoną przez kapitalistyczne społeczeństwo, za to, że przyjął taką głęboką, ludzką i ze wszech miar sprawiedliwą postawę wobec samotnej matki i jej dziecka.

Jestem nieślubną matką. Wzięłam na swoje barki trud wychowania mego dziecka na pełnowartościowego człowieka i obywatela. Ludożę zafascynowanych poglądów dokuczali mi często i gardzili mną. Czulałam się napiętnowaną i zdawało mi się, że jestem poza nawiąsem społeczeństwa. Prze-

rażenie mnie ogarniało, gdy pomyślałam o losie mego biednego dziecka, które przez całe życie nosi będzie znak hańby „N. N.”, że w szkole będą koledzy je wyśmiewać a w życiu nieraz gorzko zapłacze, spotykając się z pogardą ludzką.

Dlatego też dzień ogłoszenia tego wielkiego dekretu znoszącego straszny przytyłek przeszłości — był dla mnie dniem, który zapamiętałam na zawsze. Wychowuję teraz moją dziecinę pełną macierzyńskiego zęścia i spokoju o jego przyszłość, która będzie przyszłością człowieka i obywatela. A wychowując je — wiem, że spełniam czyn wielki i że nikt nie ma prawa mną gardzić. Wiem też, że w obronie mojej i tysięcy samotnych matek stoi Rząd Polski Ludowej, który w każdej możliwej formie służy nam pomocą w trudzie wychowania naszych dzieci, dla których zgotowane jest lepsze słoneczne jutro.

Jasny uśmiech naszych dzieci niech będzie Rządowi podzięką za ten wielki, niezapomniany dzień.

Szczęśliwa matka

Matka kładzie podwaliny pod przyszłe charaktery

— Wstań, niech ta starszuszka usiądzie... — szepcze do ucha dwunastoletniemu synowi matka, siedząca w przepelnionym wozie tramwajowym. Chłopiec porusza przecząco głową. Twarz matki oblewa się rumieńcem wzburzenia.

— Wstań w tej chwili! — szepcze sirytowana.

— Co mama chce? Nogi mnie bola...

— Czeka, rozprawy się w domu. Niestety, rozprawy takie nie odnozą pożądanego skutku. Rodzice w bezsilności załamują ręce, narzekając: „Dlaczego inne dzieci są grzeczne, a nasz taki...” I ponownie bicia starszaja się wykorzeni z dziecka złem skłonności.

Zastanowiwszy się głębiej musimy stwierdzić z przykrością, że wina leży po stronie rodziców. Matka bowiem, żyjąca w najlepszym kontakcie z dzieckiem, posiada wszelkie możliwości wpływu na kształtowanie się charakteru swego „pociechy” tak, by w przyszłości stała się ona dla niej prawdziwą pociechą. Zaś stworzenie odpowiednich warunków wychowawczych nie przedstawia trudności, jeżeli już od kolebki dziecko będzie wzrastało pod okiem matki, uprzytamniającej sobie na każdym kroku, jakim ma być jej dziecko i w jaki sposób musi je wychowywać. Troska o przyszłość dziecka podkłada jej drogę niezawodną.

Każde zwrócenie się do dziecka musi być związane z celem wychowania. Matka nie powinna używać ostrego tonu głosu, bowiem niemowlę szybko uczy się odróżniać odcienie jego dźwięków i każde zniecierpliwienie ujemnie się odbija na ustroju nerwowym dziecka. Łagodność w odniesieniu do jednego z czynników, działających dodatnio na całokształt rozwoju.

W pierwszych trzech latach życia dziecka matka winna ostrożnie, z subtelnością kobiecą kłaść podwaliny przyszłego charakteru. Nie wolno jej ani na chwilę zapomnieć o tym, że duszyczkę dziecka przez niewłaściwe swarcanie się, nieumiejętne rozmowy, można spaczyć na zawsze.

Zasadnicze czynniki w tym wielkim zadaniu — niesłabnąca cierpliwość, wytrwałość, pogoda umysłu i głęboka wiara we własne siły. Dziecko, wkraczające w mury przedszkola, musi już posiadać zasób dobrych przyzwyczajęń. Ale i wówczas nie wolno matce zostawić dziecka samej sobie. Matka musi się nadal interesować jego przeżyciami w przedszkolu i utrzymywać ścisły kontakt z wychowawcą.

Nawet kiedy dziecko zasiadzie na ławie szkolnej, kiedy znajdzie się w gronie kolegów, czujność swą trzeba podwoić, aby jej dzieło, budowane przez lata, nie zostało zniweczone przez niepożądane wpływy otoczenia. Jeśli taką drogę obierze sobie matka w wychowywaniu swego dziecka, nie będzie ona narażona na przeżywanie tak niemiłych scen. Brak szacunku dla starszych, brak uprzejmości w stosunku do otoczenia, brak społecznego podejścia do życia, w dużej mierze, to smutne następstwa braków w wychowaniu domowym dziecka (B).

Dzisiaj i dźwigi portowe przestały być wyłączną domeną mężczyzn

Równouprawnienie kobiet przestało na Wybrzeżu być zagadnieniem teoretycznym. Kobiety zdobywają coraz więcej odcinków pracy, które do niedawna jeszcze były wyłączną domeną mężczyzn. Już nawet przy obsłudze dźwigów portowych zatrudnione są kobiety. Jedne już zdobyły pełną specjalizację, inne dopiero się kształcą. Jedno jest dziś pewnikiem, że zarówno na odcinku praktycznym, jak i szkoleniowym kobiety nie ustępują mężczyznom w wydajności pracy. Szlachetne współzawodnictwo pracy jest przez kobiety, jak i przez mężczyzn zaliczane do kardynalnych obowiązków obywatelskich.

Dla przykładu weźmy rejon drobnicowy Zarządu Portu w Nowym Porcie. Tam właśnie przy przeladun-

ku drobnicy pracują również kobiety. Jedną z nich jest gdańszczanka 34-letnia Anna Rozkosz, obsługująca dźwig w strefie wolnocłowej. Na stanowisko dźwigowego skierowały ją wypadki wojenne w latach od 1941 do 1945 r. Po wyzwoleniu Gdańska pracowała jako sanitariuszka w Gdańskiej Akademii Lekarskiej. Praca przy dźwigu bardziej jednak jej odpowiadała, więc w sierpniu ub. r. powróciła na stanowisko dźwigowego.

W związku z Międzynarodowym Dniem Kobiet zapalona dźwigowca zbierała się z większością do końca rb. wydajność przeladunku o 10 proc. normy, pracując bezawaryjnie i konserwując jeszcze troskliwiej swój dźwig.

Uczmy się nowych zawodów, zdobywajmy wiedzę i wyższe kwalifikacje!

8 Międzynarodowy Dzień Kobiet 8

POD HASŁEM JEDNOŚCI

w walce o pokój i postęp

Z całego świata nadchodzą wiadomości o ostatnich przygotowaniach oraz obchodach poprzedzających Międzynarodowy Dzień Kobiet.

Związek Radziecki

W całym Związku Radzieckim odbywają się uroczyste akademie oraz zebrania masowe poświęcone Międzynarodowemu Dniowi Kobiet.

Wielomilionowa armia kobiet radzieckich krocząca w pierwszym szeregu budowniczych komunizmu wita dzień 8-go marca nowymi sukcesami wytwórczymi, nowymi poważnymi osiągnięciami na polu nauki i kultury.

W ZSRR kobiety stanowią 40 proc. wszystkich pracowników zatrudnionych w gospodarce narodowej. Wśród specjalistów radzieckich posiadających wyższe wykształcenie znajduje się blisko 50 proc. kobiet. Nowatorzki radzieckie przemysłu i rzemiosła, zna komite uczone i artystki zaskarbiły sobie powszechne uznanie nie tylko w ZSRR, lecz również poza jego granicami. Stałanowki Maria Wołkowa, Maria Pozniewa, Lidia Kononienko, Walentyna Chrzanowa, Kławdia Zenowa, Polina Duchowierchowa, Anna Kuzniecowa i inne, znane inicjatorzki nowego stylu pracy odznaczane zo-

stały za śmiałą myśl nowatorską Nagrodami Stalinowskimi.

W fabrykach włókienniczych blisko 2 tys. kobiet zajmuje stanowiska dyrektorów naczelnych, inżynierów, kierowników oddziałów i majstrów.

Czynną rolę odgrywają kobiety w życiu wsi radzieckiej. Ponad 100 tys. kolchoźnic kieruje pracą бригад oraz farm hodowlanych. Dziesiątki tysięcy kobiet oganowały zawody traktorystek i kombajnistek. Kolchoźnice radzieckie ustaliły liczne rekordy światowe, uzyskując wyjątkowo wysokie plony.

Za wybitne zasługi w dziedzinie nauki, literatury i sztuki przeszło 300 kobiet uzyskało zaszczytny tytuł laureata Nagrody Stalinowskiej.

Chiny

Z CAŁEGO obszaru Chińskiej Republiki Ludowej napływają doniesienia o przygotowaniach do radoznego uczczenia dnia 8 marca przez kobiety chińskie. W Pekinie, Szanghaju,

Kantonie i innych wielkich miastach organizowane są masowe zgromadzenia, demonstracje, wystawy, pokazy filmowe itd.

Największe organizacje społeczne

Chin, w tej liczbie ogólnochińska demokratyczna federacja kobiet, ogólnochińska federacja związków zaw., zw. młodzieży demokratycznej i federacja studentów chińskich ogłosiły

wspólną odezwę. Odezwa ta podkreśla, że po zlikwidowaniu resztek band Kuomintangu na kontynencie chińskim, kobieta chińska wyzwolona została z niewoli i bierze dziś czynny udział w kształtowaniu losów nowego Chin.

Prawa kobiet chińskich są obecnie w pełni zabezpieczone.

Odezwa apeluje do Chińce, by nadal popierały w pełni armię ludowo-wyzwoleńczą oraz przyczyniały się jak najwydatniej do rozwoju przemysłu i rolnictwa.

Belgia

BRUKSELA (PAP) Po wielkiej demonstracji kobiet belgijskich, która odbyła się w Brukseli w przeddzień Międzynarodowego Dnia Kobiet, uchwalono rezolucję z pozdrowieniami dla Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet. Rezolucja wzywa kobiety belgijskie, by nie ustawały w walce o pokój. Składa ona specjalny hold kobietom Związku Radzieckiego.



Kobiety radzieckie biorą wybitny udział w budowie państwa socjalistycznego. Na zdjęciu: kobiety z fabryki „Elektrosygnal” w Woroneżu.

Kwidzińskie lalki rugują z rynku tandetę

Nowa placówka pracy

Przy Lidze Kobiet w Kwidzynie założono w 1948 r. pracownię lalek. Za pożyczone w banku 30.000 zł zakupiono niezbędne do pracy narzędzia. 12 kobiet rozpoczęło pracę, nie przypuszczając, że ich starania dadzą kiedyś tak dobre rezultaty! Tymczasem już w styczniu 1949 r. personel powiększyć musiano o 10 osób.

Korzystając z uprzejmości kierownika administracyjnego p. J. Dubielowej, zwiedzamy pracownię i uzyskujemy cenne informacje.

Pracownia, w której powstają istne cuda-laleczki, mieści się w 3 pokojach niewygodnych i ciasnych. Mimo to, pod kierownictwem 66-letniej p. St. Iwanowskiej, mającej duże doświadczenie i odznaczającej się nadzwyczajną energią, kobiety-członkinie Ligi Kobiet wykonują przepiękne lalki.

Przypatrzyliśmy się bliżej tym laleczkom i zmuśniej pracy pracownic. W jednym pokoju wyrabla się masę papierową, która w połączeniu z klejem stolarskim daje materiał b, trwały, mocny i nie do zniszczenia przez dziecko. W drugim pokoju wykonuje się w formach lalki, główki, ręce i nóżki. Tu też suszy się te wszystkie części przy piecach, a potem, gdy masa papierowa stwardnieje, kształty lalek wykańcza się z kolei następującymi malowaniami, no i ostatni proces: ładowanie do

skrzyń. Idą więc laleczki w świat, by wabić swym pięknem oczy naszych milusińskich zza szyb witryn sklepowych.

Oglądamy tu najprzeróżniejszą wielkość i koloru lalki. Cena ich jest różna. Jest 8 wymiarów lalek. Kosztują one od 660 do 2.400 zł. Piękne są muryzki w cenie 1.320 zł, oraz maskotki z dużymi oczkami w cenie 660 zł.

Oprawdajająca nas p. Iwanowska, która czuwa nad produkcją lalek, zapewnia nas, że lalki są niezwyklej mocy, a spostrzegając nasze niedowierzanie, usławia na podłodze laleczkę i prosi, byśmy stanęli na niej. Z pewnym zakłopotaniem uczyniliśmy to i przekonaliśmy się, że lalce nic się nie stało.

Mimo złych warunków, w jakich pracuje się w pracowni, produkcja lalek dochodzi do 300 szt. miesięcz. Gdyby warunki sprzyjały, niewątpliwie miesięcznie wykonano by ponad 500 lalek. Głównymi odbiorcami lalek są przeważnie domy towarowe. Zapotrze

bowanie na lalki jest tak duże, że nie można nadążyć. Szczególnie dużym po pyłem cieszą się lalki w stolicy. Aby zdobyć lalki w pracowni kwidzińskiej, trzeba po prostu walczyć. Nic dziwnego, lalki są naprawdę piękne, estetyczne, niedrogie i co ważniejsze trwałe.

Z nadwyżek, jakie daje produkcja lalek, utworzono pracownię kapeluszy, gdzie zatrudniono 8 kobiet. Przy pracowni znajduje się „Dom Mody”, w którym mieszkańcy nie tylko miasta, powiatu ale i innych miejscowości zapopatrują się w eleganckie damskie kapelusze filcowe, czapeczki dziecięce, torby z filcu, paski i kwiaty dekoracyjne. Kierowniczką pracowni i „Domu Mody” jest p. H. Frank. Pracownię tę zorganizowała p. M. Perun.

Warto też wspomnieć, że pracownice tytułem wynagrodzenia otrzymują po 30.000 zł miesięcznie, dzięki czemu mogą się utrzymać wraz z dziećmi.

Pracownia lalek i pracownia kapeluszy, prowadzone przez Ligę Kobiet w Kwidzynie — to najlepszy dowód, że kobiety na równi z mężczyznami mogą współzawodniczyć w pięknych osiągnięciach.

Chłopka węgierska



Michala Berki, chłopka węgierska, zajmuje stanowisko szefa administracji okręgu Zempelín, odpowiadającą stanowisku wojewody.

Robotnica polska



Ob. Kapicowa, przodowniczką pracy, która jako pierwsza z kobiet podjęła wezwanie Wiktora Markierki.



136

Uspokojony Barnas znów wybiegał na ulicę, by sprawdzić, jak przebiega załadunek mebli. Perspektywa osiedlenia się na Bielawkach, w pięknej, willowej dzielnicy sprawiła, że stary kasjer nabrał wigoru i energii, jakby odmłodził. Ponadto pewną wagę posiadało dość wysokie odstępne, jakie mu już wypłacono. Dźwigając z wysiłkiem swe liczne i zniszczone meble — gratulował sobie w duchu wspaniałej transakcji i śmiał się w kulał z tych naiwnych przedstawicieli gdyńskiej firmy.

Jedno go tylko niepokoiło.

— A jak wygląda sprawa z Urzędem Kwaterunkowym? — zapytał w pewnym momencie Hartmanna — Słyszałem wprawdzie, że panowie ją załatwili, ale... — tu zniżył głos, a twarz mu spoważniała — czy aby formalnie? Czy nie będę miał później przykrości?

Filip Hartmann spojrzał nań ze zdumieniem.

— Dziwią mnie pana słowa! — powiedział sucho — Czyż uważa pan, że chcielibyśmy pana wprowadzić w błąd?

— Ależ, niech mnie Bóg bron! — zachnął się — Nigdy mi taka myśl nie przyszła do głowy. Tylko...

— Kochany panie Barnas! — głos Hartmanna miał dobrotliwy, ojcowski brzmienie — Niech mi pan odpowie na jedno: czy panu, jako długoletniemu pracownikowi państwowemu, obarczonemu dużą rodziną, przysługuje przyzwoite mieszkanie?

— Oczywiście!

— Widzi pan! A nam, firmie przemysłowej o dużym znaczeniu gospodarczym, pracującej dla Państwa, wy-

konującej dostawy państwowe, — lgał, jak z nut — nam nie przysługuje niewielki lokal na terenie Bydgoszczy? Barnas tylko kiwał raz poraz głową.

— Przysługuje, jasne, że przysługuje...

— Więc właśnie! — uśmiechnął się Hartmann — I co tu pan widzi nieformalnego? Zresztą orzeczenie kwaterunku ma już pan w ręku. Sprawa jest załatwiona jak najformalnie!

I Barnas, tracąc resztę wątpliwości, dreptał szybko do samochodu.

Właściwie to sytuacja nie wyglądała tak jasno, jakby mogło wynikać z relacji Hartmanna. Z mieszkaniem na ul. Chodkiewicza wszystko było w porządku, Urząd Kwaterunkowy nie miał przeciwko temu, by rodzina urzędnika PKP Franciszka Barnasia, na podstawie dobrowolnej umowy z p. Wierzbowskim, przeniesionym służbowo do Poznania, zajęła jego mieszkanie przy ul. Chodkiewicza, oczywiście pod tym warunkiem, że te, które zajmowała dotychczas — przy ul. Dworcowej — przekaże do dyspozycji Urzędu Kwaterunkowego. Sprawę tę załatwiał jeszcze Osten i załatwił ją pomyślnie. Złożył nawet fikcyjny wniosek na mieszkanie po Barnasiach. Jasne, iż w możliwość uzyskania przydziału nie wierzył, ale liczył na to, że w ten sposób uzyska dwa do trzech dni czasu, czyli okres, jaki wystarczy im w zupełności do skrupulatnego przeszukania każdego zakamarka i znalezienia owej, skradzionej w rotterdam-skim muzeum skrzyni.

Rozmowanie zupełnie logiczne i Hartmann był całkowicie spokojny o dalszy przebieg wydarzeń. Siedział teraz wygodnie, palił jednego papierosa za drugim i rozglądał się wokół, myśląc już od czego trzeba będzie rozpocząć penetrację.

Ponadto przeklinał w duchu Barnasia, za to, że tyle posiadał mebli i że przeprowadzka przebiega w tak po-wolnym, prawdziwie żółwym tempie.

— Już chyba dzisiaj niczego nie zdążymy załatwić. — pomyślał ze złością i spojrzał na zegarek. Dochodziła godzina druga, a końca przeprowadzki jeszcze nie było widać...

...Dopiero około godziny piątej, Filip Hartmann po- zęgnął się serdecznie z Barnasiem, od którego uprzednio zdążył wyłudzić klucze, jakie Barnas miał przekazać Urzędowi Kwaterunkowemu, wyszedł na ulicę, wszedł w pierwszy tramwaj i dojechał nim do ul. 1 Maja.

Portier hotelu „Pod Orlem” drzemał nad gazetą.

— Czy pani Pauli jest u siebie? — spytał Hartmann.

— Jest, jest, przed chwilą wróciła z miasta!

Wziął podany mu przez portiera klucz od swego pokoju i skierował się na górę. Pokój, zajmowany przez Ewę, mieścił się samym końcu korytarza.

Cicho zastukał. Od razu usłyszał jej miękki, melodyjny głos:

— Proszę!

Siedziała przy oknie i przeglądała dzisiejszą gazetę. Szarawe światło dogasającego już dnia osypywało jej ciemne, w górę zaczesane włosy. Na widok Hartmanna — złożyła starannie trzymany w ręku dziennik i powiedziała cicho:

— Proszę, niech pan usiądzie. I co nowego pan przynosi?

Zamiast odpowiedzi wydobyl z kieszeni dwa klucze i podał je jej z przesadnie grzecznym ukłonem.

— Wszystko załatwione!

Ożywiło ją to nieco. Wstała, przekreśliła kontakt, przyjrzała się uważnie kluczom i szybko schowała je do torebki.

— No, nareszcie! Myślałam, że już skonom z nudów w tej Bydgoszczy!

— To nie była taka prosta historia — bąknął tonem usprawiedliwienia — napotkaliśmy znacznie większe trudności, niż się spodziewałem...

Rozmawiali przez kilka minut. Projekt Hartmanna, by jeszcze dzisiaj udać się na Dworcową i rozpocząć tam poszukiwania — Ewa odrzuciła od razu.

— Wykluczone! — powiedziała stanowczo — Wieczorem, ani tymbardziej nocą nie należy się tam kłębić, gdyż może to wzbudzić całkowicie uzasadnione podejrzenia! Pójdziemy tam jutro rano. We trójkę. Weźmą do pomocy jeszcze jednego człowieka, który...

Z dyskusji sejmowej nad preliminarzem budżetowym Państwa Stanowisko Stronnictwa Pracy

Wysoki Sejmie!

Zabierając głos w dyskusji generalnej nad budżetem Polski Ludowej, w piątą rocznicę wyzwolenia całego obszaru naszej Ojczyzny przez bohaterką Armie Radziecką pod kierownictwem jej wielkiego wodza Józefa Stalina, nad budżetem pierwszego roku Planu 6-letniego, czynimy to nie bez głębokiego wzruszenia. Pomyślmy bowiem: obradujemy w stolicy, która pięć lat temu była raczej pojęciem geograficznym niż skupiskiem ludzkim. Zastanawiano się wtedy nawet, czy w ogóle odbudować stolicę na dawnym miejscu z chaosu ruin, jaki przedstawiała. Wiemy, że na decyzji odbudowy Warszawy zawazył głos Bolesława Bieruta, za co wdzięczny mu jest głęboko cały naród.

I i oto dziś, w tej nieistniejącej wówczas fizycznie stolicy, obradujemy nad budżetem, który w założeniach swoich oparty jest już nie na planach odbudowy, lecz na

Przemówienie posła Stefana Brzezińskiego

gigantycznym planie rozbudowy: Planie 6-letnim. Z chaosu, w jaki kraj nasz pogrążyła wojna i barbarzyńska polityka okupanta, wyszliśmy bowiem zwycięsko we wszystkich dziedzinach naszego życia narodowego: politycznym, gospodarczym i kulturalnym. Dokonałmy tego ostatecznie w Planie 3-letnim, a wspaniałym symbolem uzyskanych osiągnięć jest Warszawa — miasto, którego nie było pięć lat temu.

Wiemy, komu zawdzięczamy ogromne osiągnięcia: niezłomnemu duchowi i wielkiej pracowitości ludu polskiego z tego klasa robotnicza na czele. To też uważamy za swój obowiązek, uwagi swoje nad pierwszym budżetem Planu 6-letniego rozpocząć złozeniem holdu polskim masom pracującym, tym od warsztatu, pluga i pióra — twórcom Nowej Polski i nowego w niej życia.

gromnej rozbudowy naszego potencjału przemysłowego to 6 proc. to czynnik, który musimy uwzględnić w ogólnokrajowym planowaniu w zapotrzebowaniu szerokiej mas ludności, gdyż przemysł drobno-wytwórczy jest w niektórych dziedzinach nadal jeszcze pożytecznym uzupełnieniem wytwórczości uspołecznionej, nie może więc być pozostawiony własnemu losowi.

Przed wszystkim jednak uwzględnić nam trzeba niezwykle cenną pozycję, jaką w gospodarce narodowej reprezentuje rzemiosło. Istnieje w kraju około 140 tysięcy warsztatów rzemieślniczych, z których około 90 tysięcy to warsztaty bez sil najemnych. Razem warsztaty rzemieślnicze zatrudniają około 300 tysięcy ludzi, a roczna wartość ich produkcji wynosi około 150 miliardów złotych. Jest to więc nawet w naszych stosunkach polityczno-ekonomicznych czynnik bardzo poważny, wymagający w interesie ogólnym opieki i planowego kierownictwa.

Rzemiosło cenną pozycją w gospodarce narodowej

Wnieiony przez Rząd projekt ustawy o Centralnym Urzędzie Drobnej Wytwórczości, któremu m. in. podlega mają sprawy dot. rzemiosła, przemysłu prywatnego, rzemieślniczej spółdzielczości pomocniczej i rzemieślniczej spółdzielczości pracy dowodzi, iż Rząd zamierza skutecznie zlikwidować dotychczasowe niedociągnięcia w tej dziedzinie i że chce należycie wykorzystać w rozbudowie kraju także i drobno-wytwórczy odcinek gospodarki narodowej. O ile bowiem już dotychczas czynnik rządowe doceniały to za gadanie, to w terenie nie zawsze było dobrze.

Jest rzeczą oczywistą, iż ustroj ludowy nie może dopuścić do odradzenia się kapitalizmu w żadnej jego formie. Oparta na takich podstawach polityka fiskalna jest więc słuszną. Niesłuszną jest natomiast każda akcja nie oparta na planowej polityce, traktująca biurokratycznie i mechanicznie to zagroźenie, stwarzająca pozory „planowej nadwyżki” przy budowie społecznej tam, gdzie w ogóle planu żadnego nie ma. Znajdujemy się zaś dzisiaj na takim właśnie etapie, że nie wolno nam marnować nawet przez dzień możliwości produkcyjnych żadnego warsztatu pracy, co odnosi się zwłaszcza do produkcji indywidualnej rzemieślnika, nie znajdującą odpowiednika w masowej produkcji uspołecznionej.

A więc „kontrola kapitalizmu” — lecz nie bezplanowe likwidowanie wartościowych pozycji gospodarczych, jeśli nie zaistniały jeszcze warunki zachowania tych pozycji w inny sposób.

Uwzględnić przy tym należy do noszące znaczenie, jakie posiada rzemiosło dla gospodarki narodowej przez swoje znane wysokie kwalifikacje zawodowe jak i przez możliwości dokształcania nowych kadr, tak nam koniecznych w Planie 6-letnim. Rzemiosło jest pod tym względem poważnym rezerwuarem fachowców, przy wielkich dalszych możliwościach przy odpowiednio kierowanej opiece.

Wskazując na znaczenie rzemiosła, dalecy jesteśmy oczywiście od tego, aby nie podkreślić zdecydowanie konieczności dokonania zmian w jego strukturze. Zmiany te przynosi samo przez się budowanie w Polsce fundamentów socjalizmu, czego zrealizowanie staje się coraz wroczniejsze i wśród samych rzemieślników, ekonomicznymi i socjalnymi swoimi warunkami są oni bowiem związani z masami ludowymi, gdyż nawet w okresie, kiedy kapitalizm wmałwiał rzemiosło, iż jest ono związane z nim, położenie większości drobnego rzemio-

śła nie było lepsze od położenia mas robotniczych.

Dziś, kiedy klasa robotnicza nadaje inne oblicze Państwu, rzemiosło nie może i nie chce wyodrębnić się z zachodzących zmian.

Samo gospodarstwo przekształcone rzemiosła i handlu nie rozwiązuje jednak sprawy. Obok zmiany charakteru warsztatów musi iść w parze przeszkolenie

lidsowe, przeoranie umysłów, podlegających tak długo fałszywym hasiom. Jest to zagadnienie nie mniej trudne. Stronnictwo Pracy wyciąga nadal w tym kierunku wszystkie wysiłki, aby praca przeszkolenia ideologicznego tych warsztatów rozwijała się wszędy i w głąb, przy czym w pracy tej Stronnictwo nasze przyswoiło sobie wskazania o czujności wobec wroga klasowego. Wrogiej propagandzie droga musi być bowiem zamknięta hermetycznie do wszystkich odłamów społeczeństwa.

Przełom w umysłach tysięcy kapłanów

Wysoki Sejmie!

Na jednym jeszcze wielce ważnym odcinku uważamy za swój obowiązek działać uświadamiająco i pogłębiać zrozumienie istoty ustroju ludowego wśród reprezentowanej przez nas grupy społecznej. Otóż Stronnictwo Pracy łączy w swoich szeregach głównie ludzi wyznających zasady wiary katolickiej. Jako stronnictwo katolików jest więc tym samym szczególnie zainteresowane zarówno zapewnieniem katolikom swobodnego wyznawania ich wiary jak i z drugiej strony, związaniem przez katolików z Państwem Ludowym.

Przy poruszeniu tego zagadnienia wysuwa się oczywiście na pierwsze miejsce sprawa wzajemnych stosunków Państwo—Kościół. Nie musimy szczegółowo formułować naszego stanowiska w tej sprawie. Dalśmy mu pozytywny wyraz po znanej deklaracji złożonej w imieniu Rządu przez ob. Ministra Wolskiego, zarówno z tej trybuny jak i w uchwałach naszego Stronnictwa.

I oto w ostatnich tygodniach na tle sprawy „Caritasu”, odefnily się głębokie przemiany, jakie w ciągu lat ostatnich zaszyły w umysłach dotowego duchowieństwa, tj. tego, które styka się codziennie z ludem. W umysłach tego duchowieństwa widzącego z bliska codzienny wysiłek mas ludowych, zaczęła się już od dość dawna coraz śmiało formułować świadomość, że Kościół i Wiera nie mogą być pokrywką dla działań przeciwko ustrojowi ludowemu, wywalczonemu i obronionemu wielkimi ofiarami większości społeczeństwa.

Kapłanów patriotów i demokratów nie brakło już przed wojną. Jako ruch polityczny, który już dawniej stykał się z tego rodzaju kapłanami wiemy, ile tragicznych walk wewnętrznych między nimi musieliby przeżyć hierarchiczny posłuszeństwem, a wolą wpragnięcia się do walki mas ludowych o poprawę bytu.

Kiedy więc przełom w umysłach tysięcy księży zaczął się już od dość dawna, to sprawa „Caritasu” dopełniła reszty. I oto okazało się, iż tysiące kapłanów-patriotów czuje się związanych z ludem i że nie nie roniąc ze swoich ka-

ptańskich obowiązków wobec Kościoła i Włary, zdecydowali się brać czynny udział w wielkim wysiłku Narodu i okazać, że na nich nie mogą liczyć wrogowie ustroju ludowego. Zjawisko to wiemy z wielkim zadowoleniem.

Z tym większym bólem dzieliśmy się, iż Episkopat odrzucił proponowaną przez Rząd formułę porozumienia treści następującej:

„Uznając Papieża za miarodajny autorytet Kościoła Katolickiego w sprawach religijnych, Episkopat w innych sprawach polskiej kierował racją stanu Polski Ludowej”. Jak się okazuje, Episkopat odrzucił określenie „Polska Ludowa”.

Przecież zdecydowana większość społeczeństwa katolickiego to ludzie pracy, robotnicy, rzemieślnicy, urzędnicy, robotnicy, rolni i chłopi na kilku hektarach. Odczuli oni na własnej skórze wysiłek ustroju kapitalistycznego i dlatego politycznie oraz ekonomicznie związani są wszystkimi niemi z ustrojem ludowym. Dla nich pojęcie „Polska Ludowa” wiąże się z zaciętą walką naszego narodu o podniesienie bytu każdego z nich, o zapewnienie przyszłym pokoleniom piękniejszego jutra, a ludzkości nieustannego postępu i pokoju.

Jeśli więc w proponowanej przez rząd formule jest tak: „uznając Papieża za autorytet w sprawach religijnych...”, społeczeństwo katolickie jako rzecz niepodlegającą dyskusji uważa, że w zagadnieniach nie związanych z religią jedyną racją stanu może być wyłącznie racja Polski Ludowej.

Apelujemy wobec tego raz jeszcze gorąco i usilnie do hierarchii polskiej, by poddała głębokiej rewizji swoje stanowisko, by nie stała się przyczyną konfliktów sumienia, w których ostatecznie zwycięży instynkt narodowy i państwowy nad grą polityczną dalekich nam kół watykańskich.

Droga do uregulowania wzajemnych stosunków jest otwarta. Jako katolicy pragniemy, by na tej drodze znalazł się także Kościół, by kierował się wyłącznie interesem milionów katolików w Polsce Ludowej.

O pokój wewnętrzny w dziedzinie religijnej

Wszyscy, zarówno ludzie wierzący jak i niewierzący, doceniamy jak konieczny jest nam pokój wewnętrzny w dziedzinie religijnej, kiedy Naród przystąpił do nowego ogromnego zadania: wykonania Planu 6-letniego. Nie będę szerzej wniknął w założenia techniczne tego planu, wielokrotnie omówione z tego miejsca jak i w prasie codziennej i fachowej. Dziś Plan 6-letni stał się już własnością całego społeczeństwa. Robotnicy, chłopci, inteligencja naukowa i urzędnicy pracują nad realizacją nowego zadania narodowego. Wyciągają swe mięśnie i mózgi, aby plan został wykonany nie tylko terminowo lecz także jak najlepiej i jak najoszczędniej. Plan 6-letni ujawni ponownie w całej rozciągłości twórcze walory naszego ludu, kiedy zostały z niego zdjęte kajdany ucisku.

Zmieniamy w dodatku stosunki nie tylko u siebie. Pracą swoją przyczyniamy się również do przemiany stosunków w całym świecie, razem z innymi narodami, które pod przewodem ZSRR wkroczyły na drogę postępowej myśli.

Kiedy więc budujemy piękniejszą przyszłość w naszym kraju, przemieniamy klasę robotniczą i masy ludowe w świadome swoich zadań i celów społeczeństwo współczesne — wzmacniamy tym samym siły obozu pokojowego w świecie. Nasz Plan 6-letni jest jedynym z potrzebnych instrumentów walki o pokój światowy. Każdy więc, kto bierze udział w jego wykonaniu jest bojownikiem pokoju, bojownikiem szlachetnej sprawy.

(Ciąg dalszy na str. 6)

Budżet odpowiada naszym warunkom i potrzebom

Wysoki Sejmie!

Słusznie tu już podkreślono, że budżet jest wyłącznie opracowany pod kątem wzmocnienia siły politycznej i gospodarczej ustroju ludowego jako ustroju postępu i pokoju. Kieruje wyłącznie nami troska o człowieka pracy, o ludzi, którzy wysiłkiem mięśni i mózgu wznoszą nasze życie na coraz to wyższy poziom.

Oto — gdzie tkwi różnica między obradami budżetowymi przed stawiectwem ludowego, a obradami parlamentów ustroju kapitalistycznego.

Pod jakimkolwiek zaś kątem rozpatrywać będziemy przedłożony lzbie budżet dojdzie do wniosku, iż odpowiada on naszym warunkom i naszym potrzebom. A o ile stają przed nami różne jeszcze trudności, jako skutek dawnych zaniedbań i wojny, pokonywuje się je z niesłabnącą energią, a wzrastające doświadczenie klasy robotniczej i współdziałających z nią czynników społecznych, oraz korzystanie z bogatych doświadczeń ZSRR, jest gwarancją coraz szerszego podlegania tych trudności. Należy przy tym podkreślić jako objaw wielce pozytywny coraz szybsze przekształcanie umysłów także i tych obywateli, z których wielu jeszcze kilka lat temu zapartywało się nieufnie na przyszłość i rozwój ustroju ludowego.

Pożytywny ten objaw notujemy szczególnie na odcinku społecznym, reprezentowanym przez Stronnictwo Pracy, a obejmującym rzeszę drobnowytwórców, których wkład w gospodarkę ludową jest poważny i wartościowy.

Drobnomieszczactwo włącza się w nurt ogólny

Wysoki Sejmie!

Polska Ludowa, przejmując tragiczne dziedzictwo powojenne, po straszliwym okresie ciężkiego okaleczenia żywego ciała Narodu, nie może i nie chce odsunąć od twórczej współpracy żadnego obywatela, który staje na gruncie ustroju ludowego. O ile jednak klasa robotnicza, twórczyni tego ustroju, oddała się natychmiast z całym zapalem jego umocnieniu, o tyle w grupach tak zwanego „drobnomieszczactwa”, obejmującego w szczególności rzeźmię, drobny handel i część inteligencji pracującej zawodowo, zaistniały opory, których brak wówczas byłby co prawda zjawiskiem raczej nienormalnym. U podłoża tych oporów tkwiły bowiem dawne fałszywy polityczne, wmałwiany wierzający stosunek do mas robotniczych, złe nawyki z okresu bierności lub nawet wrogości stosunku do postępu, a wreszcie bezkrytyczne przyjmowanie do kapitalizmu jego punktu widzenia na zagadnienia ekonomiczne. Czas ze swoimi żelaznymi

mi faktami jest jednak najlepszym nauczycielem, to też zanotować można i trzeba wspomnieć już poprzednio pozytywne przekształcanie umysłów w tych grupach społecznych. Miejsce dawnej, bezskutecznej narzekania, pocieszania się niedociągnięciami ustroju ludowego na tym czy innym odcinku, podatności na sugestie wrogiej propagandy o nie-trwałości ustroju ludowego — zauważa obecnie coraz bardziej pozytywne ustosunkowanie się do naszej rzeczywistości, do wielkiego wysiłku Polski Ludowej i wyraźna już skłonność do włączenia się w nurt ogólny.

Odpowiadające czynniki doceniają jak doniosłe znaczenie posiadają te przemiany w łonie grup, które stanowią ciągle jeszcze poważny odłam społeczeństwa.

Stawa olbrzymiego kroku naprzód w dziedzinie uspołecznienia masowej wytwórczości, drobną prywatną wytwórczość obejmującą jeszcze około 6 proc. produkcji ogólnokrajowej. Wobec zaś o-

Przemówienie posła Stefana Brzezińskiego Polsce przypisane

Pokojowy charakter Planu 6-letniego

(Dokończenie ze str. 5)

O słuszności naszej sprawy, o sile przekonywującej naszych idei i naszych czynów świadczą zresztą najlepiej rozpaczliwe wysiłki, jakie czynić muszą imperialiści, aby wieść o naszych osiągnięciach nie dotarła do świadomości opinii państw kapitalistycznych.

Imperialiści muszą się przeciw obawiać takiej np. prawdy jak ta, że Polska wydaje na oświatę 23,0 proc. wszystkich wydatków państwowych, podczas kiedy w USA szkoły i uniwersytety skazane są na prywatną dobroczynność. Za to budżet USA przewiduje 52 razy tyle na zbrojenia co na oświatę. Czynnością „antyamerykańską” w pojęciu imperialistów jest oczywiście uświadomianie opinii USA, że Polska Ludowa 20 proc. swego budżetu przeznaczają na ochronę zdrowia publicznego, a budżet amerykański zaledwie 0,8 proc. Pana Mocha musiła brać pasją na widok rosnącej u nas liczby fabryk, na rozmach w szkoleniu naszej wspaniałej młodzieży, kiedy we Francji rośnie bezrobocie, a za to 40 proc. budżetu idzie na zbrojenia i na wojnę z narodami Wietnamu, w której już przeszło 20 tys. młodych Francuzów straciło swe życie. Profesor

Bidault musi ukrywać przed swym narodem, że u nas rośnie stale liczba szkół, za to Francja wydaje na wojnę i na zbrojenia 6 razy tyle co na oświatę i że Francji brak 11 tys. klas szkolnych.

Naszemu wysiłkowi w pracy, naszemu wkładowi do umocnienia pokoju w świecie nie są oni bowiem zdolni przeciwstawić niczego innego prócz ślepej nienawiści w obronie ich ustroju wyższości i ucisku. Po naszej stronie mamy bowiem pokojowy Plan 6-letni, niustanny wysiłek w podnoszeniu materialnego i kulturalnego poziomu szerokich mas, pokojową politykę zagraniczną, ograniczoną do koniecznego minimum narodową siłę zbrojną — oni zaś plan niewolniczy Marshalla, prowokacyjny „Pakt Atlantycki”, dostawy broni, kryzys i bezrobocie, przygotowania wojenne.

Toteż w krajach kapitalistycznych coraz głośniejsz odzywa się gniew ludu, który nie chce być mięsem armatnim dla bankierów amerykańskich. Natomiast w Polsce Ludowej, podobnie jak w ZSRR i krajach Demokracji Ludowej, wzmocnionych ostatnio po tętnie zwycięstw Chin Ludowych, masy pracujące miast i wsi stoją murem za swym ustrojem, za polityką pokojową Rządu, za gospodarczym, socjalnym i kulturalnym wysiłkiem na rzecz tych mas ludowych.

lekturalną Francji zapewniamy zaś o naszej niewzruszonej do nich przyjaźni. Broniąc pokoju bronimy także i naród francuski przed tymi, którzy chcą nagiąć wielki naród do niegodnej roli slugi imperializmu amerykańskiego.

Podobnie bronimy naszym wysiłkiem na rzecz postępu i pokoju wszystkie narody, ciemiężone przez imperializm. Jako część światowego obozu pokoju, któremu przewodzi nasz przyjaciel i sojusznik Związek Radziecki, spełniamy przypadek na nas obowiązkiem wzmocnienia sił tego obozu.

Wysoki Sejmie! Przedłożony nam przez Rząd budżet na rok 1950, pierwszy rok Planu 6-letniego, odpowiada naszej rzeczywistości, naszym dążeniom i naszej woli budowania Polski Ludowej, jako silnej części składowej światowego obozu postępu. Jest to budżet pokoju, o który walczą polskie masy pracujące. Stronnictwo Pracy będzie więc głosować za budżetem.

Dobrze się stało, że uczczono pamięć zmarłego przed trzema laty Pawła Hulki-Laskowskiego (wydaniem niewielkiej książeczki) w której autor — Jan Broda — przypominał zgasłą już przed pierwszą wojną światową postać ks. Jerzego Badury. Nierozważnie związane są z tą postacią dzieje Polaków w Niemczech, walczących w okresie bismarkowskiego terroru o prawa do bytu narodowego. Cade to bujne życie, gdziekolwiek śledzimy działalność Badury, ofiarowane było idei, która zjednała mu mir wśród wrogów, a miłość i uwielbienie wśród swoich. Pisał o nim kiedyś, jako o pastora ewangelickim, Wojciech Korfanty, sam katolik, następujące słowa: „Polakiem był pod rządami pruskimi równoznaczne jest z bezgranicznym poświęceniem i nieustającym cierpieniem. Ks. Badura był uosobieniem tej smutnej prawdy”. Miał on o tyle trudną rolę do spełnienia że jako pastor ewangelicki musiał zadawać kłam

twierdzeniu, że ewangelik, protestant, a zwłaszcza pastor ewangelicki nie może być Polakiem. Badura całym swoim życiem przekreślił raz na zawsze to tendencyjne twierdzenie. Bo, kimżeż on był? Nieustrudzonym szermierzem w walce o prawa narodowe Polaków w Niemczech. Tej walce poświęcił całe swoje życie. Umiął on połączyć obowiązki kapłana z racją narodową, wierząc w sprawiedliwość dziejową, wierząc w lepsze jutro ludu polskiego w Niemczech. Był on siewcą tych prawd, które weszły dopiero z chwilą, gdy dzięki armii radzieckiej i sprzymierzonej z nią armii polskiej zostały odzyskane i Polsce zwrócone ziemie i lud przyodżański.

Badura pochodził z Drogomyśla na Śląsku Cieszyńskim. Z Cieszyńszczyzną wiąże go jako młodzieńca praca społeczna oraz pierwsze kontakty z „braćmi Czechami”, którzy na równi z Polakami tworzyli swoje „spolki” do walki z obcymi, niesłowiańskimi wpływami.

Opracowanie Brody — bardzo cierpliwe — nosi charakter pracy dokumentacyjnej, opartej na źródłach, z których wiele niestety nie zostało przez autora wyzyskanych. Skromne rozmiary wydawnictwa nie pozwoliły też autorowi odmalować tła socjalnego oraz treści walki, jaką staczała polityka bismarkowska z ludem polskim nie tylko dlatego, że lud ten mówił po polsku, ale i dlatego, że żądanie praw narodowych ściśle wiązało się z żądaniem praw socjalnych. Bismark był bowiem nie tylko wrogiem Polaków, ale i w równym stopniu wrogiem postępu społecznego w dzisiejszym tego słowa pojęciu.

Skromna postać Badury z żelazną wolą opierająca się zakusom „żelaznego kanclerza” jest pięknym przykładem hartu ludu polskiego, walczącego o prawo do życia.

MOST

*) Ks. Jerzy Badura, Jego życie i twórczość: Cieszyń 1949 r. Nakładem Wydawnictwa „Polonia” z Funduszu Wydawniczego Pawła Hulki-Laskowskiego.

Słuszne drogi polskiej polityki zagranicznej

Mówiąc o pokojowej polityce zagranicznej naszego Państwa, nie mogę pominąć milczeniem jednolitego protestu opinii polskiej przeciwko polityce, jaką zaczęła stosować wobec nas i wobec braci naszych na wychodźstwie oficjalna Francja, kiedy już zupełnie stała się powolnym narzędziem imperializmu amerykańskiego. Wyrazem tej polityki stała się akcja szpiegowsko-sabotażowa, zdemaskowana ostatnimi procesami oraz represjami przeciw robotnikom polskim we Francji.

Akcja szpiegowska nie mogła się oczywiście powieść, gdyż położyła jej kres czujność naszego państwa i społeczność i naszych czynników bezpieczeństwa. Nielicznych wyzkań zdrajców Naród wypłuka protestu ze swego grona.

Nie powiedzcie się także na dłuższą metę akcja przeciwko wychodźstwu polskiemu, wzorowana na najgorszych przykładach pruskich i carskich. Podobne metody nie zdołają bowiem zabić wśród robotników-wychodźców przywiązania do Polski Ludowej, kiedy zmioła ona przyczyną, jakie ich zmusiły w okresie kapitalizmu do opuszczenia kraju.

Francja oficjalna myli się jednak, kiedy sądzi, że środkami policyjnymi wymaże z pamięci własnego społeczeństwa wdzięczność wobec tych, którym zawdzięcza w dużej mierze szybką odbudowę po pierwszej wojnie światowej, ważki wkład w rozbudowę przemysłu i bohaterską pomoc w walce z hitlerowskim okupantem. De mokratyczna opinia francuska pamięta bowiem o tym, a reakcje przypominają to zbyt liczne ślady na ziemiach Francji.

Na omentarzach okręgów górniczych Francji znajdują się tysiące grobów, w których spoczywają górnicy polscy — ofiary pracy w ciągu przeszło 25 lat. Były okryty przed wojną, kiedy w podziemiach kopalń francuskich ginęło tragicznie przeszło stu górników polskich rocznie. Nawet w roku ubiegłym, który był na szczęście wolny od większych katastrof, zginęło przeszło 30 górników polskich, nie licząc zmarłych od odniesionych ran. W roku bieżącym zaś, który z powodu wzrastającego wyzysku i idącego z tym w parze lekceważenia bezpieczeństwa zapowiada się jako „rok lawowy” dla górników francuskich, w ciągu pierwszych zaledwie 6 tygodni zginęło już 15 górników polskich.

Czyż nie wspomnieć o licznych ofiarach stutysięcznej armii polskiej wśród wychodźstwa, która stanęła do obrony Francji w latach 1939-40? O niezliczonych o-

fiarach, które padły u boku towarzyszy francuskich, kiedy razem z nimi stanął robotnik polski do walki z okupantem? O przeszło 600 żołnierzach polskich, poległych za wolność Francji w 1944 r. w samej tylko Normandii? To tylko kilka przykładów...

Robotnicy francuscy pamiętają o tym.

Wychodźstwu polskiemu we Francji wyrażamy naszą głęboką wdzięczność za niezłomną miłość do Ojczyzny Ludowej. Zapewniamy, że ni Naród, ni Państwo o nim nie zapomni. Francuskie masy ludowe i postępową elitę inte-

Kobiety w walce o pokój



W czasie trwania w ub. roku w Paryżu Światowego Kongresu Zwoleńników Pokoju kobiety francuskie masowo zgłaszały swój akces na ręce prefektów, solidaryzując się z wielką akcją wszystkich postępowych sił świata w obronie zagrożonego pokoju. Na zdjęciu grupa matek z Paryża, manifestująca na składanych prefektami deklaracjach, swoją zdecydowaną wolę utrwalaenia pokoju.

LISTA z Zakopanego

Jemioła pod Gubałówką czyli o zakopiańskich ogonkach

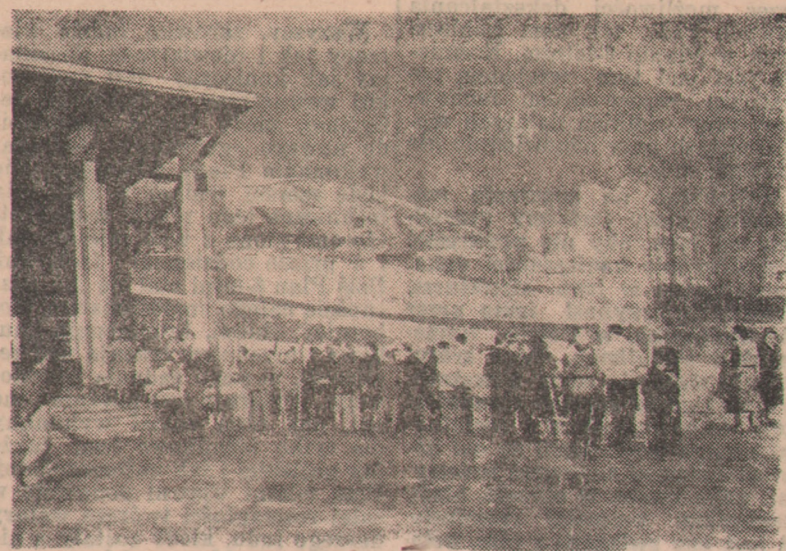
Zakopane, w marcu, Jemioła (łac. *Viola*), jest to krzew z rodziny Loranaceae (gałęźnikowate), pasywny na gałęziach drzewa, żyjący jego kosztem. Cała skromna wiedza szkolna o tej roślinie przypomina mi się właśnie w Zakopanem, właśnie pod Gubałówką. Bo oto długi w dzień słoneczny ogonek ludzi przed dolną stacją kolejki wyciągowej porównałem do gałęzi olbrzymiego drzewa. Trwa cierpliwie i bez ruchu szermując co najwyżej rozmowami strojnych kwiatów (kobiety) i raczej szar-

rych liści (mężczyźni). Każdy kwiat i liść radby się jak najwcześniej dostać na górę, gdzie jeszcze zapewne są wolne leżaki, a za chwilę może ich już nie być. Zdawać by się mogło, że już przyszła nam kolej, ale oto na arenę wysuwa się... jemioła. Czasem jest to facet. Stanie sobie skromnie obok gałęzi - ogonka i czeka. Ogonek posunie się naprzód — on również. Jest jeszcze obok niego, ale przecież nadarzy się okazja, wystarczy jeden zgrabny ruch i oto już stoi... w nim. Trudno takiemu poradzić. Wiecie chyba, że i jemioła przyczepi się gałęzi jak rzep psiego ogona. Na wszelkie uwagi powoła się na to, że stoi przedzień tak i tak długo.

Problem jemioły nie byłby jednak tak ważny, gdyby się miało do czynie-

nia tylko z facetami. Gorzej jak wystąpi ona w kształcie (nie zawsze pięknym) facetki. Z taką jemiołą jest już gorzej. Upraszcza sobie zadanie. Nie czeka na uboczu, tylko od razu pcha się w ogonek zaraz u jego nasady. Z jakiej racji? Ach! Bo tu oto znajoma już stoi i zarezerwowała dla niej miejsce. Ha! Na ten argument musisz kpie, któryś nie znał wiaściwości takiego postępowania — ze szczerem zamilknąć. Albo przyjdzie jemioła z małą jemiołką - dzieckiem. Spójrzy bolesnym wzrokiem w stronę całej gałęzi - ogonka i zwróci się do pierwszego z brzegu dżentelmena: „Nie ma pan nic przeciw temu, że stanę za panem. Dziecko także zmęczone!” Dżentelmen oczywiście nie przeciw temu nie ma, że ktoś stanie... za nim. Maja jednak wiele przeciw temu ci, którzy od długiego czasu cierpliwie czekają gdzieś w końcu ogonka na swą kolejkę, podczas gdy ten stołcu i leżakom Gubałówki odjechało już kilka wagoników jemioł. Na marginesie dodam, że owo „zmęczone dziecko” robi często jeszcze kilka kursów kolejką i dopomaga do wcześniejszego zajęcia leżaków kilku bardziej przedsiębiorczym panom.

Jeżeli o tym pisze, czynię to w przeświadczeniu, że i gdzie indziej, nie tylko w Zakopanem, trzeba by dać grzeczną choć stanowczą odprawę wszystkim jemiołom ogonkowym. Inną plagą zakopiańskich ogonków (a tych mimo sprawną komunikację jest dużo przed kolejkami, w „Orbisie”, przed autobusami) są cygańscy żebracy, którzy tak na oko sądząc, mogą zebrać przez sezon niezłą fortunę, bo każdy w odczepne coś im da. Jest to też swojego rodzaju jemioła. Trzeci rodzaj jemioły spotyka się przeważnie przed autobusami. Jest



Ogonek przed kolejką na Gubałówkę

(Foto — IKP)

Odpowiedzi Redakcji

Nieszczęśliwa Matka. Doktor Hertz Ryszard jest rzeczywicie specjalistą od chorób serca. Mieszka przy ul. Puławskiej 103a. Nocleg znaleźć Pani może w Warszawie w jakimkolwiek hotelu. Radzimy jednak zamówić sobie pokój na kilka dni naprzód. Warszawską księgę telefoniczną znajdzie Pani w każdym Urzędzie Pocztowym.

Kaleka z Chandry Unyńskiej. Sprawę poruszoną przez Pana załatwił Pan bezpośrednio w Polskim Radio w Warszawie, ul. Myśliwiecka 3/5 — Dyrekcja Programowa. Biuro Prasowe Polskiego Filmu znajduje się w Warszawie, przy ul. Marszałkowskiej 56.

UrządNIK Izby Skarbowej, Hubert K., Hanka Zaleska, Ruda Walerka, Sulpicjusz ze Skierniewic, Przyjaciele z Chelma Lub. Pismo nasze nabyć można w Warszawie w kioskach „Ruchu” na wszystkich dworcach oraz na Poczcie Głównej.

Białostoczanin. „Nieznane Ziemia Białostockie” są nam równie bliskie, jak wszystkie inne dzielnice kraju. Dziękujemy za słowa przyjaźni i sympatii. Wiemy, że mamy w Białymstoku sporą grupę przyjaciół. Nasz lofny reportażysta znajduje się w tej chwili na Śląsku. Niewątpliwie w marszrucie swojej uwzględni również Białostockie, i zawiąta do was w odpowiednim czasie. Autorem książki, o którą Pan pyta jest Parandowski. Tytuł książki brzmi: „Dysk Olimpijski”.

to gatunek najsilniejszy i najbardziej agresywny. Niebaczny na żywotnie interesy gałęzi - ogonka roztrąca wszystkich ludzi, którzy mu stoją w drodze i z triumfem zajmuje miejsce w autobusie, śląc pokonanym, pozostałym na przystanku, spojrzanie zwycięzcy.

Dlatego, panie redaktorze, wołam: skończycy z jemiołą, skodczyz z nią (po sportowemu mówiąc) przez k. o. albo jak to ktoś dla „Przekroju” wymyślił, przez zamrok, uziemiak, wykończak!

A swoją drogą przydałyby się na głównych przystankach autobusowych w Zakopanem wystarczająco silne bariery. Porządek winien być wszędzie. Jant.

Kalendarzyk

Sroda, 8 marca 1950 r. WINCENTEGO K JANA

BYDGOSZCZ

Oddział IKP: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami) — tel. 24-29.

Zycia Stronnictwa Pracy

Zarząd Koła Rzemieślniczej Str. Pracy w Bydgoszczy, zawiadamia swych członków, że dzisiaj, w srodę, o godz. 19, odbędzie się zebranie plenum w sali Stronnictwa Pracy przy ul. Gen. Stalina 2, II p.

Obecność członków jest konieczna z powodu bardzo ważnych spraw. Także sympatycy są mile widziani.

Nowy koncert symfoniczny

Tadeusz Żmudziński gra Brahmsa

Ostatni międzynarodowy konkurs chopinowski w Warszawie wyłonił cały szereg młodych pianistów, którzy zdobyli na nim swoje „ostrągi rycerskie” — uzyskali równocześnie prawo wstępu na pierwsze estrady koncertowe świata. Tak się szczęśliwie złożyło, że Bydgoszcz miała okazję zapoznać się z niektórymi „gwiazdami” konkursu.

Stylizujemy już Stefanią, Maciszewskiego, Kędrę i Szymonowicza. Obecnie — już w piątek 10 bm. — Tadeusz Żmudziński — po swoim wielkim tournée koncertowym po Niemczech, Danii i Holandii wystąpi przed publicznością bydgoską z koncertem B-dur Brahmsa. Pełnym zespołem Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej dyrygować będzie Edward Bury.

Początek konkursu o godz. 20 w Pomorskim Domu Sztuki.

Czyn pracowniczek spółdzielni

W spółdzielniach pracy branży włókienniczo-odzieżowej w Bydgoszczy kobiety podejmowały ostatnio specjalne czyny dla uczczenia swego dnia.

W spółdzielni „Tkanina” w Bydgoszczy pracowniczki postanowiły wykonać przewidziany plan produkcji o 2 dni wcześniej, co dało oszczędność 720 tys. zł. Spółdzielnia im. Leny Cohen zobowiązała się wykonać dodatkowo 50 firan. (Z-fa)

Kto co zubił niechaj się zgłasza!

Zarząd Miejski w Bydgoszczy — Wydział Administracyjny podaje do wiadomości, że w Wydz. Administracyjnym (Gen. Stalina 36, p. 204) znajdują się znalezione różne rzeczy, które są do odebrania przez ich właścicieli.

Termin zgłoszenia się upływa z dniem 12 kwietnia br. a po tym terminie wszystkie nieodebrane rzeczy zostaną sprzedane w drodze licytacji.

ORGANIZACJA BYDGOSZCZAN

We czwartek 9 bm, o godz. 18 w sali MRN odbędzie się walne zebranie członków Tow. Miłośników Miasta Bydgoszczy. Obecność członków obowiązkowa sympatyków — pożądana.

NAJKUTEGNIEJSZA REKLAMA W IKP

Dziś kobiety obchodzą swój dzień! DROGOCENNE AUTOGRAFY wystawiono w gablotach Biblioteki Miejskiej

Dzisiejszy dzień jest wielkim świętem wszystkich kobiet na świecie, walczących o postęp społeczny i kulturalny. Z tej okazji wszędzie odbywają się uroczyste akademie, w oknach wystawowych widnieją portrety najbardziej zasłużonych bojowniczek o pokój i socjalizm, a niektóre instytucje dały swój wyraz szacunku do Dnia Kobiet dekorując estetycznie fronty swych gmachów.

W gablotkach umieszczono książki traktujące o wybitnych kobietach oraz książki, których autorkami są kobiety „Emancypantki” Prusa, słynne pamiętniki Ewy Joliot-Curie

o matce Marii Curie-Skłodowskiej i moc innych ksiązek stanowią bardzo interesujący przegląd twórczości.

Na wystawie znajduje się ogółem przeszło 50 eksponatów książkowych oraz 20 rękopisów i autografów. Całość wystawy prezentująca się bardzo przyjemnie i mile dla oka zwiedzających, jest zasługą inwencji kobiet pracujących w Bibliotece Miejskiej. (Nik)

Zasłużone kobiety otrzymały premie od prezydenta miasta

Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet w sali Rzeźni Miejskiej odbyła się uroczysta akademie kobiet pracujących w Zarządzie Miejskim.

Po zagajeniu i powołaniu prezydium część oficjalną akademii wypełnił aktualny referat o roli i zadaniach kobiety w czasach minionych i w chwili obecnej, referentki dla spraw kobiecych

oświaty i kultury J. Gąsiorowskiej. Po zabraniu głosu przez prezydenta Maludzińskiego i ławnika Gapińskiego zobowiązania Rady Kobiet przy Zarządzie Miejskim odczytała p. Najdowska.

Zgodnie z tymi zobowiązaniami kobiety — pracowniczki Zarządu Miejskiego postanowiły gremialnie wstąpić do Ligi Kobiet, zwiększyć punktualność i obowiązkowość pracy oraz wziąć większy udział w dobrowolnej pracy społecznej.

Na zakończenie części oficjalnej prezydent Maludziński wręczył kobietom zasłużonym w pracy społecznej i zawodowej dyplomy oraz nagrody w postaci książeczek oszczędnościowych PKO i telefonów na towary tekstylne.

Część artystyczną wypełniły występy zespołu ZMP przy Zarządzie Miejskim oraz orkiestry tramwajarzy. (Z).

Odczyt o Balzaku

Dziś w ramach 125 „srody literackiej” usłyszymy odczyt Wojciecha Natanson’a z Krakowa, znanego krytyka literackiego i publicysty. Prelegent mówić będzie na temat jednego etapu przebogatej literatury francuskiej — twórczości Honoriusza Balzaka.

Cały świat literacki obchodzi obecnie stulecie śmierci Balzaka. Z okazji więc tej rocznicy Oddział Związku Literatów zaprosił dr Wojciecha Natanson’a, jednego z najlepszych dziś w Polsce znawców literatury francuskiej celem zaznajomienia bywałców środowych odczytów z twórczością genialnego twórcy realizmu Odczyt dr Natanson’a o frapującym tytule „Dzieło, które zabiło swego twórcę” naswietli niewątpliwie wszechstronnie tak sylwetkę jak i dzieło twórcy „Komedii ludzkiej”.

Baczność, Inowrocław! - wzywa Bydgoszcz

Doceniając znaczenie akcji kontraktowania ziemiopodów, pracownicy działu skupu Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Bydgoszczy postanowili zmobilizować swoje wysiłki i wykonać plan kontraktacji w skróconym terminie, tj. do dnia 12 bm.

Jednocześnie pracownicy ci wzywają do współzawodnictwa swoich kolegów z PZGS Inowrocław.

Promocja doktorska

W lutym br. na Uniwersytecie Poznańskim odbyła się nowa promocja doktorska bydgoszczanina.

Na doktora nauk matematyczno-przyrodniczych promowany został znany i ceniony wykładowca IV Szkoły Ogólnokształcącej Słonia Podstawowego i Licealnego im. Mikołaja Kopernika — p. Edmund Karaśkiewicz. (Z-fa).

Wyżysk niedozwolony Ukaran e pracodawczyni

Ostatnio na wakandzie Sądu Okręgowego znalazła się sprawa właścicielki gospodarstwa rolnego ze wsi Leszyce pow. Bydgoszcz, Konrady Jętkowej, oskarżonej o niewypłacenie przez okres pół roku pensji niedorówniętej Barbarze Jętkównie, poprzestając na darzenie jej dalków w postaci odzieży.

Sierota Smijówna zgodziła się do Jętkowej za sumę 3000 zł miesięcznie. Na początek miała zamieścić pensji otrzymane odzież, gdyż nie była do statecznie ubrana. Tymczasem przez cały okres swojej bytności u oskarżonej otrzymała tylko jednokrotnie kwotę

Co gdzie kiedy?

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ Sroda: Ojciec debiutanki (19.30) KINA — POMORZANIN Awantura na wsi POLONIA Ziemia woła WOLNOSC: Ulica graniczna. ORZEŁ: Torpedowiec nieugięty. GRYP: Ostatni etap. BAŁTYK: Czarodziejski Kwiat.

Początek seansów. Pomorzanie: 16.00, 18.15 i 20.30; Gryf: 16.00, 18.00, i 20.30; Orzeł i Bałtyk: 15.30, 17.50 i 20.00; Polonia: 15.30, 17.45, i 20.00; Wolność: 15.00, 17.45 i 20.30

Muzeum: Od g 9 do 16; w niedzielę i święta od g 11 do 14 Wstęp bezpłatny.

DYŻURY APTEK: (Pod Komorną Dworcową 48 (tel. 24-66); „Staromiejska” Wełniany Rynek 9 (tel. 22-26).

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY Kom MO 25-16 26-17 26-18 Pogotowie Ratunkowe PCK 10-00 Straż Pożarna 29-70 Postój taksi 36-55 i 39-62 Inf i rezerw. centr. miejskiej 02 Biuro n-rów inf centr. miejskiej 03. Biuro napraw 04 Przyjmowanie teleg. nr 05 Zegarynka 06

PROGRAM RADIOWY

Czwartek, 9 marca 5.10 Progr. II. 8.05 Program lokalny dnia. 8.07 Komunikaty. 8.10 Muzyka. 8.15 Progr. II. 14.15 Ułubione melodie operowe. 14.40 Pomorski dziennik radiowy. 14.55 Progr. II. 16.20 Wiązanka walców w uklad Karola Robrecht’a. 16.35 Audycja dla wsi, pogadanka pt. „Najnowsze badania nad uprawą tubinu złotego”, kalendarz robót ogrodniczych na marzec. 17.00 Progr. II. 22.00 Rozmawiamy z przedwodnicami pracy. 22.15 Progr. II. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

Sport

SILNA OBSADA MISTRZOSTW BOKSERSKICH POMORZA

Tegoroczne mistrzostwa Pomorza w boksie zapowiadają się niezwykle ciekawie. Do trydniowych walk o tytuł mistrza Pomorza stają najlepsi pięcioraz pomorscy, to też walki już w pierwszym dniu będą zacięte i już w przedbojach możemy spotkać się z rewalacyjnymi niespodziankami.

Wobec dużej ilości zgłoszeń w pierwszym dniu odbędzie się ponad 20 walk Chcąc amatorom boksu umożliwić obecność w ciągu całego treningu, Zarząd Pom. OZB wprowadził „bilety na cały turniej” o stosunkowo niskich cenach.

Abony w sposób sportowy nagrodzić zawodników za ich dzielna postawę, Zarząd Pom. OZB zwrócił się do czcworthy osobistości i przedsiębiorstw, o ustanowienie nagród. Zarząd Pom. OZB ze swojej strony ufundował piękny puchar przechodni dla drużyny, która zdobędzie największą ilość punktów.

Do mistrzostw zgłosiło się już blisko 70 zawodników. Podajemy najbardziej znane nazwiska: W. musza: Kaak (Bydg.), Nowicki (Bydg.), Szulc (In.), Piwoński (Tor.); w kugucia: Przybylski (Tor.), Jóźwiak (Bydg.), Piński (In.), Pepliński (Bydg.), w piórku: Kowalewski (Bydg.), Głoniak (In.); w lekka: Piotrowski (Byd.), Wąsik; w półśrednia: Nitzler (Ch.), Piński (Włoc.), Baranowski, Buczkowski (Bydg.), Zakrzewski (Tor.); w średnia: Cebulak (Ch.), Czapała (In.), Zawodny, Sosnowski (Bda.); w półciężka: Bunkowski (Tor.), Zmórzyński (Tor.), Różański, Anton (Bydg.); w ciężka: Trawiński (In.), Niewczas (Tor.), Mittelfeldt (Chelmno).

Co w trawie piszczy?

Coraz to więcej

Zakłady lecznicze na Pomorzu z roku na rok powiększają ilość łóżek szpitalnych. I tak gdy w roku 1945 było zaledwie 2650 miejsc dla chorych w roku ub. dy sponowaliśmy już 4.833 łózkami, a w r. 1950 przewaduje się zwiększenie ilości miejsc w szpitalach do 5293.

Musimy to zanotować jako niewątpliwie osiągnięcie szpitalnictwa pomorskiego. W najbliższym czasie przewiduje się upaństwowienie szpitali bydgoskich, a przede wszystkim szpitala wojewódzkiego na Bielawkach. (MS).

300 ławek

Wydział Ogrodów Miejskich przygotowuje się do okresu wiosennego z całym zapalem. W roku bieżącym zostaną ustawione na skwerach i w parkach nowe huśtawki dla dzieci oraz zostaną urządzone nowe piaskownice. Jak informuje nas dyr. Wodwud przez dotychczasowych ławek zostanie ustawionych 300 nowitkich białych ławek, na których wygodnie spoczywać będą mogli w blaskach wiosennego słońca. Ławki stojące obecnie na skwerach zostaną odnowione, stosownie do życzenia czytelników, wyrażonego ostatnio za pośrednictwem „IKP”.

Kelnerka jedna, a w „Ulu” wre!

Oszczędność oszczędnością, a konieczność koniecznością. Bydgoska Spółdzielnia Spożywców nie chce jednak zrozumieć tej prostej prawdy życiowej. Skutek tego jest taki, że w licznie odwiedzianym przez klientelę lokalu BSS w Al. 1 Maja, dawna „Ulu”, zatrudniona jest zaledwie jedna kelnerka, która nie może podolać na walowy pracy.

„Ulu” jest obecnie śniadalnia dla ludzi pracy, którzy nie mają czasu na długie oczekiwanie zrealizowania ich zamówień dlatego też sądzimy, że zatrudnienie drugiej kelnerki jest koniecznością. (Nik)

Zniszczony skwer

Bydgoszcz jest miastem zieleni i najmilsze wrażenie u każdego przybyszu czyni wielki skwer przed dworcem kolejowym, starannie wypielęgnowany przez miejskich ogrodników. Obecnie teren przeznaczony został na budowę gmachu Izby Skarbowej. Sądzimy, że pomysł budowy gmachu tuż przy dworcu nie jest szczęśliwy, ani nie ulepszy tego punktu miasta. Zaznaczamy raz jeszcze, że skwer przed dworcem był najlepszą reklamą piekna Bydgoszczy i w dodatku niszczy się tam 35.000 roślin ozdobnych, które przygotowano na okres wiosenny! (kié)

„Mała mateczka”

„...Była jedną z tej ogromnej rzeszy ludzi biednych — dzieckiem, którego oznaką są ręce, zawsze szorstkie od pracy...”

Oto, jak zaczyna się słuchowisko o „małej mateczce” dziewczynce, zwanej Dittl. Słuchowisko to, zarówno dla dzieci, jak i dorosłych — nadaje Pomorska Rozgłośnia w Bydgoszczy — dnia 8 bm, o godz. 15.30 w programie II.

Audycję, według słynnej powieści Marcina Andere Nexö — opracowała Janina Bielecka. Wykonawcami będą artyści Teatru Ziemi Pomorskiej. Reżyseruje Zenon Jaruga.

Rejestracja dodatkowa roczników 1931 i 1932 do PO „Służba Polsce”

W czasie od 13 do 21 bm. odbędzie się na terenie miasta Bydgoszczy dodatkowa rejestracja mężczyzn urodzonych w roku 1931 i 1932, zamieszkałych w Bydgoszczy, którzy z jakichkolwiek powodów nie stawili się dotąd przed Komisją Kwalifikacyjno-Rejestracyjną oraz mężczyzn wymienionych roczników, którzy na poprzednich komisjach kwalifikacyjno-rejestracyjnych otrzymali odroczenie ze względu na stan zdrowia.

Komisja Kwalifikacyjno-Rejestracyjna będzie urzędować w lokalu BTW (Sw. Floriana 6) każdorazowo od godz. 8 rano.

Zarząd Miejski — Wydz. Wojskowy wzywa osoby podlegające rejestracji do stawienia się na Komisję w dniu oznaczonym w otrzymanym wezwaniu, a w razie nie otrzymania wezwania w dniach 20 i 21 bm. Na Komisję należy stawić się czysto umyty, w stanie trzeźwym, z dokumentami stwierdzającymi datę urodzenia, tożsamość osoby, wykształcenie i zawód ewidny.

Nieusprawiedliwione niestawienie do Komisji Kwalifikacyjno-Rejestracyjnej podlega w myśl art 64 ustawy z dnia 25 II. 1948 r. (Dz. U. R. P. nr 12, poz. 90) karze aresztu do dwóch miesięcy lub grzywny do 20.000 zł albo obu tym karom łącznie.

Awanturnicze łabędzie śnią o wiosnie

Spacerowicze i miłośnicy bydgoskich parków zastanawiają się zapewne, co parobita para łabędzi, pływających każdego lata na stawku w parku Kazimierza Wielkiego. Otóż posiadamy informacje jak najbardziej prawdziwe, iż samiec i samiczka łabędzia cieszą się jak najlepszym zdrowiem i oczekują ciepłej pogody, ażeby znowu móc pływać po stawkowych wodach. Tymczasem ich siedzibę stanowią Ogrody Miejskie przy ul. Toruńskiej, gdzie przechadzają się z podwiązanyimi skrzydłami.

Nie wszystkim zapewne wiadomo, iż para bydgoskich łabędzi parokrotnie usiłowała uciec do cieplejszych krajów. Łabędź parę łabędzi łabędzia przed

słewięży wędrować powietrzną ulatując ze stawu nad gmachem Urzędu Wojewódzkiego i lądując w pewnym prywatnym mieszkaniu. Lądując rozbiły szyby, za których wprawienie Zarząd Miejski zapłacić musiał właścicielce, mimo stosowania systemu „O”, pewną kwotę pieniężną. Najbardziej awanturniczą — jak to zwykle bywa — okazała się łabędzica, która w ostatnim okresie usiłowała sama uciec z Bydgoszczy na południe. „Zbiętną” ujęto i obecnie stosuje się wszelkie środki ostrożności.

Dozorcy łabędzi oraz awantur dwójka łabędzia za pośrednictwem „IKP” pozdrawiają bydgoszczan. (Nik)



Maty felieton

Cebulowe gazy

Obudziłem się rano i poczułem, że w pokoju panuje temperatura wybitnie umiarkowana.

— Ciekawe, gdzie to podziła się szanowna małżonka? — pomyślałem ze słodyczą. Nagle spostrzegłem na stole kartkę:

„Mezu mój ślubny!

W związku z Międzynarodowym Dniem Kobiet, mam dzisiaj do spełnienia inne zadania, niż palenie w piecu, gotowanie jajek na twardo, czy cerowanie Ci skarpetek. Wraz z kotem Ligą Kobiet, w skład którego wchodzi, udaję się na Rynek. Będziemy tam pomagać murarzom w odbudowie zniszczonego budynku szkoły, aby w ten sposób pokazać, że nawet my, kobiety, nie pracujące zawodowo, pragniemy mieć swój skromny wkład w uczeniu naszego społeczeństwa. Wobec tego, w dniu dzisiejszym, Ty zajmij się domem. Po poroście z redakcji zrób obiad. Wszystko Ci przygotowałam. Kupisz tylko pół kilo moliotyny na rosół, kilogram maki i kilogram cebuli. Pieniądze w nocnym stoliku.

„Cauję Cię itd.”

— Masz babo placek! — westchnąłem ciężko, ale zaraz wyprostowałem się z dumą; patrzcie państwo, jak mam żonę! Ho, ho, ho!

Praca mi jakś nie szła, zbyt bowiem byłem przejęty oczekującymi mnie zadaniami. Prosto z redakcji udałem się do sklepu. Woliotinę kupiłem, makę kupiłem, ale z cebulą gorzej. Ani w jednym sklepie, ani w drugim. Po prostu nie domieśli. Zabrakło i już.

Na szczęście spotkałem panią Agatę Gwóźdź. Szła razem ze swoją przyjaciółką p. Weroniką Magiel. Jedna niosła pełny koszyk proszku do prania, druga dźwiogała pod pachą trzy kupony stu procentowej węgny.

— Kochana pani Magiel! — zarolałem z radością. — Jakże szczęście, że panią spotykałam! Może mi pani powie, gdzie mógłbym dostać trochę cebuli.

Przystanęły.

— Cebuli? — przeciągnęła pani Gwóźdź.

— Cebuli? — zarólowała pani Magiel.

A potem obie naraz:

— Wykluczone! Ani jednej cebulki! Nigdzie! Ani dzisiaj, ani jutro, ani już w ogóle! Cebuli nie będzie!

— Czemu to? — zdziwiłem się.

Pochyliły się nade mną, obejrzały wokół i poczęły szeptać:

— To nic pan nie wie? Nie słucha pan radia? Wczoraj mówiła mi żona tego rzeźnika, który obok nas mieszka: cebuli nie będzie! Z cebuli będą wyrabiać gazy! Gazy cebulowe!

Spojrzałem na nie z niedowierzaniem.

— Co takiego?

— To, co pan słyszał! Gazy cebulowe.

— Ja, oświadczyła z dumą p. Magiel — zrobiłam już sobie zapasy. A żona?

— Nie, — przyznałem ze skrupa — żona nie zrobiła żadnych zapasów!

— Och, jaka nieroztropna! — zdumiałem się.

miały się obie. — Niech pan ją zaraz do nas przyśle, odstąpimy jej parę kilo. Tylko po 300 złotych! Ale niech się spieszy!

— Niestety — bąknęłam — żony nie ma w domu. W związku z Międzynarodowym Dniem Kobiet...

— Daj pan spokój! — przerwała mi pani Magiel. — Wojna na włosku, gazy robią z cebuli, a pan mi z jakimś dniem wyjeżdża. Lepiej pedź pan do spółdzielni i kup trochę świec. Na razie bez kartek.

Zrobiły urażone miny i z godnością odmaszerowały.

Wróciłem do domu.

„No cóż — przeszło mi przez myśl — kobieta kobiecie nie równa...”

Na szczęście, kobiety typu pani Magiel należą już w nas coraz bardziej do okazów muzealnych.

JUR



W RZYMIE ZWIĘZIADŁE

Kraków to miasto, jakby... nie z tego świata. Zawsze tam dzieje się inaczej, niż w innych miastach. Np. do niedawna jeszcze, „podatkami od luksusu” obciążone były cukierki i czekoladki i obowiązywał średniowieczny zwyczaj „szpery” (wczesne zamykanie bram), sprawiaczą, że już o godz. 24, mieszkańcy Krakowa zegnali się pośpiesznie ze znajomymi i na łeb, na szyję, pedzili w domowe pielesze, nie chcąc, by im bramę zamknięto przed nosem. Anachronizmy te zostały wprawdzie usunięte, ale istnieje jeszcze jeden, niewygodny zwyczaj, psujący ogromnie nerwy mieszkańcom podwawelskiego grodu. Otóż w niedzielę, po godzinie dwunastej, pozamykane są wszystkie kioski z papierosami i gazetami. Nabyćcie paczki „Mocnych”, czy dziennika — sprawia kłopot niełatwy. Można to uczynić jedynie na dworcu, ale trudno wymagać, by wszyscy krakowiacy maszerowali na dworzec, bo wówczas powstałoby tam taki ścis, że napewno nikt nie potrafiłby wyjechać z Krakowa. Oczywiście, żerują na tym różnorodni spekulanci, którzy — owszem — sprzedają papierosy w niedzielę po południu, ale po cenach znacznie wyższych, niż monopolowe. Dlatego też, żądanie mieszkańców Krakowa, by stworzyć coś w rodzaju „dyżurnych kiosków”, wydaje się żądaniem słusznym. Niechże życie w Krakowie nie będzie trudniejsze, niż w innych miastach!

Kilku fryzjerów stołecznych dokonało niedawno „epokowego” wynalazku. Władom ogólnie, że fryzura przeciętnej kobiety kryje w swym gąszczu nieprzeliczoną ilość różnorodnych szpilek i spinek. Zarówno przed czesaniem, przed ondulacją, jak i przed myciem głowy, szpilki te trzeba usunąć. Jest to praca żmudna, zajmująca wiele czasu. Mistrzowie nożyc i grzebienia długo biedzili się nad tym, w jaki sposób ułatwić sobie tę ciężką pracę. Wreszcie — znaleźli! Obecnie, gdy zjawia się w zakładzie delikwentka, sadzają ją w fotelu, a nad głową

Wezwanie

W sferach zachodnich Niemiec oraz w trzech zachodnich sektorach Berlina została ogłoszona ustawa, unieważniająca wszystkie papiery wartościowe (akcje, obligacje, listy zastawne), emitowane do dnia 8 maja 1945 r. na terenach działania ustawy, o ile nie zostaną zastąpione dokumentami zastępczymi, przewidzianymi powyższą ustawą. Nie dotyczy to obligacji, wystawionych przez b. Rzeszę Niemiecką i jej instytucje.

Wobec powyższego wzywa się wszystkie osoby fizyczne i prawne, aby bezzwłocznie a najpóźniej do 10 marca 1950 r. nadesłały do Wydziału Walutowego Narodowego Banku Polskiego, Warszawa, Fredry 6/8, pisemne zgłoszenie o posiadaniu, zdeponowaniu, bądź utraceniu niemieckich papierów wartościowych, podając nazwisko i imię posiadacza (nazwę firmy), jego adres, rodzaj i nazwę papierów oraz ich wartość nominalną. Po otrzymaniu zgłoszenia Wydział Walutowy prześle peleton odpowiedni formularz do wypełnienia.

Młodzi ludzie — młode talenty

Stanisław Skrowaczewski



krakowskim konserwatorium, Skrowaczewski wypływa na szersze wody. Został dyrygentem Filharmonii Wrocławskiej. Prowadził ją przez dwa sezony, a w r. 1947, jako stypendysta Ministerstwa Kultury i Sztuki wyjechał zagranicę. Wyjazd ten, to jedno pasmo triumfów młodego kompozytora. Czechosłowacja, Szwecja, Francja, koncerty w radio, występy w Paryżu, seria poważnych sukcesów artystycznych.

Najdłużej przebywając we Francji poznał dobrze muzykę francuską, a utwory, jakie pisze w tym okresie przepojone są jej duchem. Tam też pisze swą znaną „Pieśń nad pieśniami”, utwór na sopran i orkiestrę.

We wrześniu 1949, na wezwanie Min. Kultury i Sztuki, wraca do kraju, do Katowic. Obejmuje kierownictwo artystyczne Filharmonii Śląskiej.

— Pracuję się tutaj dobrze, — mówi nam — zespół karny i ambientny, środowisko ciekawe, poziom wysoki. Nasze „piątki symfoniczne”, powtarzane w różnych miastach Śląska zyskały sobie tu bardzo pochlebna opinię. Jeżdżymy dużo. Dzisiaj np. jedziemy do Bielska z koncertem piątkowym. Program poważny, „Uroczysta Oda” Mossołowa, scherzo Różyckiego „Słońcy”, i koncert skrzypcowy Szymanowskiego w wykonaniu Wł. Wochniaka i wreszcie V Symfonia Beethovena.

— A zamierzenia na przyszłość? — Do czerwca trwa u nas żywy sezon koncertowy, wypełniony występami wybitnych solistów, później chcę wykonać szereg nieznanych w Polsce utworów i spopularyzować klasyków muzyki francuskiej, przede wszystkim Ravel'a i Debussy'ego.

To są wszystkie jasne strony obecnej pracy młodego kompozytora. Praca ta ma jednak i swoje cienie. Absorbując całkowicie czas, utrudnia, a nawet wyklucza pracę twórczą, nieodzwonnie dla każdego prawdziwego artysty.

— Pracuję sporadycznie, nocami, kradnąc sobie chwile wycoczynku — skarży się Skrowaczewski — piszę niewiele, ale piszę. Chęć tworzenia silniejsza jest ode mnie...

Najbliższą projektowaną pracą kompozytora jest kantata „Słowo o Stalinie” do słów Broniewskiego. Poza tym sądzi, że już wkrótce będzie mógł poświęcić więcej czasu pracy twórczej.

St. Skrowaczewski musi się już z nami pożegnać. Za parę minut odchodzi pociąg do Bielska. Nie można mu zajmować czasu. Żegnamy się więc, życząc młodemu kompozytorowi dalszych sukcesów w jego artystycznej karierze.

WYDAWNICTWA NADESKANE

„Stalin” (album) — Spółdz. Wyd. Ośw. „Czytelnik”, Warszawa 1949.
Jan Kurczab — „Niezwykły” — powieść — Spółdz. Wyd. Ośw. „Czytelnik”, Warszawa 1949.
Andreas Kedros „Statek w mieście” Spółdz. Wyd. Ośw. „Czytelnik”, Warszawa 1949.
Elza Triolet: „Kochankowie z Avignonu” — opowiadanie. Spółdz. Wyd. Ośw. „Czytelnik”, Warszawa 1949.

Awans kobiety wiejskiej



Marta Smoleniec jest od roku sołtysiem gromady Wilanowa. Interesuje się żywo życiem społecznym i politycznym swojej gromady, jest przewodniczącą gromadzkiej Ligi Kobiet. Marta Smoleniec interesuje się także rozwojem miejscowej spółdzielni produkcyjnej „Wolność”. Na zdjęciu: Marta Smoleniec podczas narady z zarządem spółdzielni.

(Foto — Film Polski)

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI — CZWARTEK 9 MARCA

5.10 Początek audycji. 5.13 Sygnalizacja czasu. 5.15 Streszczenie wiadomości porannych. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Streszczenie wiadomości porannych. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Muzyka. 6.45 Dziennik poranny. 7.05 Program dnia. 7.10 Gimnastyka. 7.20 Muzyka rozrywkowa. 8.00 Streszczenie wiadomości porannych. 8.15 Muzyka. 8.35 Przerwa. 11.57 Sygnalizacja czasu i hejnał w wieży Mariackiej. 12.04 Dzieńnik południowy. 12.25 Przerwa. 13.25 Program dnia. 13.30 Muzyka rozrywkowa. 14.00 Kronika bułgarska. 14.55 Utwory Franciszka Schuberta. 15.50 Śpiewamy piosenki — audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Muzyka. 16.00 Dziennik popołudniowy. 17.00 Słuchamy muzyki. 17.35 Biela przygoda — kończenie audycji, hymn.

Obrazki

Kto wie gdzie zamieszkuje dzieci Kurowskiego Ignacego: syn Edward z rodziną i inni bracia jego, którzy ostatnio zamieszkali — Nowej Podrózance, gm. Różankowskiej, pow. Szczecińskiego, woj. nowogrodzkiego, proszony jest powiadomić: Rodzika Aleksandra, Bydgoszcz, Paderewskiego 22/3. (0124)

NAUKA

TRZY

miesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości Łódź, skrzynka 163. (3936)

SPRZEDAŻ

Kamienice, domy idealne połowy, ćwiartki, gospodarki sprzedaje Lubiewski, Toruń, Królowej Jadwigi 3. 4001

WOLNE POSADY

Fryzjerka potrzebna od 15. III — Koszalin, Zwycięstwa 23. (4002)
Potrzebny magister farmacji, warunki dobre, wiadomość Bydgoszcz, Kółkująca 1. Zaleska. (4003)
Czełnik piekarski potrzebny Bydgoszcz, Sienkiewicza 14 (skład). (0125)
CZYTAJCIE KP!

Złóż ofiarę na odbudowę Warszawy!

HUMOR



Też punkt widzenia — No, nareszcie widzimy człowieka rozumnego, który chodzi, jak cały świat.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Za niedoreczenie pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy — Rekopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO” W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCIJ REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW” BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 I 33-42.

OGŁOSZENIA: drobne po 50 zł za słowo. Poszukiwane pracy 30 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogłoszenia millimetr — w tekście od 100—350 zł, za tekstem od 40—150 zł, nekrologi od 35—200 zł za 1 mm. W niedzielę i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.